

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Środa, 9 XII 1981 r. ■ Nr 241 (10334) ■ Rok XXXIII ■ Cena 2 zł ■ Wyd. A.

Dramatyczny spadek wartości złotówki — czy stracimy?

Na podwyżce najmniej stracą ci, którzy pieniądze mają w banku

WARSZAWA (PAP). Sprawa siły nabywczej naszego pieniądza nurtuje społeczeństwo. Spada zaufanie do złotówki. Już w tej chwili pewna, niewielka, ale wciąż rosnąca część transakcji między osobami prywatnymi rozliczana jest w walutach obcych. Są to zjawiska wysoce niekorzystne dla gospodarki. Jak zachęcić do oszczędzania? Jak utrzymać wartość złotówki złożonej w banku? O sprawach tych z wiceprezesa NBP Zdzisława Pakuła rozmawia dziennikarz PAP.

— Bardziej prawidłowym określeniem jest „luka inflacyjna”, czyli różnica między ilością pieniędzy posiadanych przez ludność a wartością towarów, które przy danym poziomie cen znajdują się na rynku. Albo krócej: to pieniądź, na który nie ma pokrycia w towarach. Obecnie luka ta przy uwzględnieniu różnych metod liczenia wynosi ok. 300 mld zł. Wywołana jest ona znaczącym wzrostem plac przy jednoczesnym obniżeniu produkcji...

— Jestem przekonany, że znaczna część społeczeństwa żyje „na styk”. Pieniądź ma jednak to do siebie, że jedni mają go więcej, inni mniej, a w warunkach kryzysu i regulowanego rynku pewna część pieniądza stanowi pieniądź „spekulacyjny”.

Ponad partykularnymi interesami zwyciężyć musi zdrowie ludzi i interes miasta

Co zrobić z „Solvayem”?

Inspekcja pracy i radni m. Krakowa — zlikwidować! Kierownictwo Krakowskich Zakładów Sodowych — fabrykę utrzymać i modernizować Minister Knapik: — zrobić tak, jak zdecyduje Rada Pracownicza

INFORMACJA WŁASNA 22 października br. inspekcja pracy wydała dla Krakowskich Zakładów Sodowych nakaz zatrzymania produkcji. Dyrektor Zakładów nie podporządkował się nakazowi, uważając, że ocena inspekcji jest zbyt surowa i przejawskrawiona. Obie strony: dyrekcja i pracownicy zakładu oraz in-

spekcja pracy miały możliwość zaprezentowania swoich argumentów na wizerajszym spotkaniu, podczas którego miała zapadnąć decyzja — czy KZS zamknąć czy próbować jeszcze ratować? Na spotkanie to, drugie tej rangi po Skawinie, przybyło wielu gości, m. in. przedstawiciele władz miasta, wydziału ochrony środowiska, „Solidarności”, Klu-

bu Ekologicznego. Obecny był także minister przemysłu chemicznego i lekiego JAN KNAPIK, od którego oczekiwano wydania ostatecznej decyzji co do dalszych losów „Solvayu”.

„Z dziejów polskiej dyplomacji na obczyźnie 1939 — 1941”

Pozostaje nam zająć się tym, co działo się we wrześniu 1939 roku w tych polskich placówkach dyplomatycznych (i konsularnych), w których działalność uległa wtedy likwidacji, wskutek wybuchu wojny, a potem w wyniku wydarzeń z 17 września, tj. interwencji ZSRR, która rzutowała także na stosunek republik wschodniobałtyckich do sprawy polskiej.

Hitlerowcy tak dalece nie kłopotowali się, że ze strony niemieckiej wezwanie pod adresem poselstwa polskiego w Bratysławie nastąpiło wcześniej niż ze strony nominalnych gospodarzy tego kraju, tj. rządu słowackiego, wcześniej rano i września podczas gdy wystąpienie słowackie miało miejsce dopiero w godzinach przedpołudniowych. Personal placówki, z chargé d'affaires radcą legacyjnym M. Chałupczyńskim na czele, opuścił Bratysławę tegoż dnia po południu, kierując się do Budapesztu. Formalnego wypowiedzenia wojny ze strony słowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie było. A wiemy, że poselstwo w Warszawie, L. Szathmáry, nie pochwalając polityki swego rządu, wypowiedział mu posłuszeństwo i pozostał w Polsce, towarzysząc polskiemu MSZ potem w drodze do granicy rumuńskiej.

Przed Krajowym Zjazdem mówią delegaci

Inną koncepcję spółdzielczości mieszkaniowej mają działacze społeczni a inną ludzie, którzy ze spółdzielni żyją

Małe spółdzielnie w roli konia trojańskiego • Kto rozgromił armię społecznych działaczy? • O zasadzie: „dziel i rządź” na szczeblu WSM • Czyją własność stanowi spółdzielnia? • Gniewna kolejka oczekujących • Co wymyślił komitet organizacyjny prezesów • Manipulacji ciąg dalszy

RED.: Jesteście działaczami różnym stażu. Panowie Krzysztof i Kozłowski działacie społecznie w „Hutniku” od 25 lat, pan Blaschke w Spółdzielni im. Kościuski od lat sześciu, pan Dacyl zaczął swoją działalność w „Związkowej” przed dwoma laty. Choćby z tego powodu możecie mieć różne poglądy na temat przyczyn kryzysu, jaki doświadczyła spółdzielczość. Jak się to stało, że samorządność spółdzielczości, mająca w naszym kraju tak bogatą tradycję, w ciągu kilkudziesięciu lat stała się

samorządnością sterowaną od góry? Co było większe: presja scentralizowanego systemu władzy, czy słabość działaczy społecznych, których oparł marazm? Jaki jest stan obecny spółdzielczości, czy pragniecie ją ratować, powracając do źródeł, do jej tradycji, czy proponujecie inne wyjście z odrodzenia spółdzielczego ruchu? Chciałbym aby w tej dyskusji zwrócić uwagę na te właśnie problemy.

ANDRZEJ DACYL: — Obecna spółdzielczość mieszkaniowa niewiele ma wspólnego z ideą spółdzielczości. Została ubezwłasnowolniona. Prawo spółdzielcze wcale nie było takie złe, ale było jednocześnie tyle prawną powielaczem, okólnikiem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, tyle różnych uchwał i uchwałek, ograniczających prawo spółdzielcze, że to prawo właściwie przestało istnieć. Nie ma co mówić o tym, że państwo spółdzielczość stłamsiło. Klasyczny przykład: Uchwała nr 280 o budownictwie ponadplanowym, rozdzielach itp.

Spotkanie w KC PZPR

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. w gmachu KC PZPR odbyło się spotkanie Sekretariatu KC z I sekretarzami komitetów wojewódzkich partii oraz kierownikami wydziałów KC. Tematem spotkania była aktualna, zaostrzająca się sytuacja społeczno-polityczna kraju oraz wynikające z niej zadania dla ogniw podstawowych instancji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Posiedzenia Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 18. posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 15 i 16 grudnia 1981 r. Początek posiedzenia w dniu 15 grudnia 1981 r. o godz. 10. Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje: — Informacje rządu o stanie i kierunkach rozwoju oświaty i wychowania; — sprawozdanie Komisji Oświaty i Wychowania oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy Karta Nauczyciela; — sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o związkach zawodowych; — interpelacje i zapytania poselskie.

Idea Frontu Porozumienia — sprecyzować pojęcia, przystąpić do działań

Ratować kraj — to głosy z Polski

WARSZAWA (PAP). Nabrzmiała od napiętej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju rzutuje na ton dyskusji nad ideą Frontu Porozumienia Narodowego. Dyskusja ta jest przejawem ciągłej utrzymującej się nadziei, iż większość Polaków dostrzeże groźbę krajowej niebezpieczeństwa, pragnie podjąć konstruktywne działania, przewyższające kryzys. Stanowisko członków partii wobec idei utworzenia Frontu jest znane, zbieżne ze stanowiskiem wyrażonym przez Biuro Polityczne KC PZPR w liście skierowanym do POP w całym kraju. Na zebraniach organizacji partyjnych wyraża się w sposób szczerzy i otwarty pogląd, że mimo rozmaitych barier ze strony różnych ośrodków niechętnych porozumieniu trzeba o nie walczyć. Front Porozumienia Narodowego jest bowiem próbą położenia kresu chaosowi, sposobem ratowania Polski.

Front Porozumienia pragnie widzieć jak najszybciej w konkretnym działaniu członków partii w Zakładach Przemysłu Welnianego im. Findera w Bielsku-Białej. Zwraca się przy tym uwagę, że nawet w najmniejszym środowisku współdziałanie zależy od ogólnej zgody, zwłaszcza w obecnych warunkach, kiedy prawie wszystkiego brakuje.

W Zakładach Przemysłu członków partii indywidualnie Welnianego „Rytek” postanowiono przeprowadzić wśród opinii co do praktycznych form przybliżania idei Frontu Porozumienia Narodowego.

Oświadczamy — głosi stanowisko Egzekutywy KZ PZPR w Bielskich Zakładach Przemysłu Welnianego „Lenko” — że jesteśmy za Frontem Porozumienia Narodowego z zachowaniem przez PZPR uprawnień konstytucyjnych, a także wynikających z umów społecznych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Zwraca się jednocześnie uwagę na potrzebę podjęcia konkretnych działań dla rozwiązania kryzysu, bowiem deklaracje — bez realizacji wytyczonego już przez program — pogarszają społeczne nastroje.

Organizacja partyjna Stoczni Gdańskiej im. Lenina wyraża pełne poparcie dla apelu organizacji partyjnej Stoczni im. Komuny Paryskiej skierowanego do gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, premiera rządu PRL, księdza arcybiskupa Józefa Glempa, prymasa Polski i Lecha Wałęsy, przewodniczącego Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność” o niezwłoczne przystąpienie do rozmów.

Uważamy, że jedynym realnym środkiem wyjścia z kryzysu jest zgoda narodowa, ład i porządek sprzyjający tworzeniu dóbr narodowych i pomnażaniu dochodu narodowego. Domagamy się uczciwego i rzetelnego dialogu oraz rozwiązywania spornych problemów w drodze rokowań w poszanowaniu prawa i godności narodowej.

Jednocześnie wyrażamy przekonanie, że problemom naszej Ojczyzny nie da się rozwiązać bez udziału rolników, w związku z tym wnioskujemy o włączenie do rozmów ich przedstawicieli.

Na wielu zebraniach w wojewódzkim wyraża się zdecydowany sprzeciw wobec ingerencji NSZZ „Solidarność” jak również samorządów pracowniczych w sprawy wewnętrzne. Egzekutywa KZ PZPR w Fabryce Wtryskarek „Ponar” w żywym i zdecydowanym potępieniu działania zmierzające do rugowania komitetów partyjnych z terenu zakładu. Wszystkie próby rugowania partii z zakładów pracy — czytamy m. in. w uchwale Egzekutywy KM PZPR w Bielsku-Białej — potępiamy zdecydowanie i żądamy położenia kresu tej brutalnej kampanii politycznej.

Leszek Kołodziejczyk specjalnie dla „Krakowskiej”

Z Paryża składam meldunek: POLSKA OBECNA Wielki sukces Pendereckiego i filharmoników krakowskich

Wielki Medal Miasta Paryża powiększył kolekcję odznaczonych Krzysztofa Pendereckiego. Kompozytora udekorowano w paryskim ratuszu z okazji jego udziału w Festiwalu Muzyki Sakralnej, organizowanym od czterech lat w stolicy Francji.

W kościele Saint Germain des Pres Orkiestra i Chóry Filharmonii Krakowskiej wykonały w pierwszym koncercie słynną Pendereckiego „PASJE” wg św. Łukasza, którą prowadził włoski dyrygent Piero Bellugi. Drugim koncertem dyrygował sam kompozytor. Po raz pierwszy wykonano we Francji jego „Te Deum”, dzieło dedykowane papieżowi Janowi Pawłowi II, a także krótki jego utwór „Lacrimosa” napisany na odsłonięcie pomnika w Gdańsku.

Powodzenie obu tych koncertów było ogromne i wypręda tylko wyrazić żal, że średniej wielkości stary gotycki kościół nie mógł pomieścić nawet połowy spośród wielbicielek muzyki Krzysztofa Pendereckiego. W obu przypadkach kompozytor i wykonawcy zostali nagrodzeni rzeszytami or-

klaskami, owacją słuchaczy a koncerty wpisali się w poczet najważniejszych wydarzeń kulturalnych Paryża końącego się roku. Ściągnęły do stolicy Francji także wielu zagranicznych admiratorów Pendereckiego; koncerty i wywiad z kompozytorem nagrywała między innymi telewizja norweska.

Ogólne zebranie organizacji partyjnej krakowskiego „Kabla”

Partia musi się bronić przede wszystkim swoją mądrością i skutecznością

I. (...) „Organizacja partyjna Krakowskiej Fabryki Kabli popiera każdą inicjatywę zmierzającą do stabilizacji kraju, bez której nie można sobie w ogóle wyobrazić wyjścia z obecnego kryzysu. Uważa jednak, że szereg dotychczasowych decyzji rządu było niepojemnym, nie odpowiadającym oczekiwaniom społeczeństwa. Na przykład pod-

wyżka cen usług, drenażowa podwyżka cen benzyny i alkoholu, sprzedaż wiazana artykułów przemysłowych dla wsi, zróżnicowane normy regramentacji artykułów spożywczych i używek w poszczególnych regionach kraju.

Równie szkodliwe jest niepojemowanie, we właściwym czasie, niezbędnych decyzji, które hamowałyby spadek

Niedoinformowanie społeczeństwa, nieprzedstawianie mu całej prawdy, niewyjaśnianie, w sposób wiarygodny, celów, dla których podejmowane są decyzje rządowe jest zasadniczą przyczyną, iż społeczeństwo łatwo ulega demagogii, emocjom i wpływom ze strony przeciwników partii. Społeczeństwo win-

Przed Krajowym Zjazdem mówią delegaci

Małe spółdzielnie w roli konia trojańskiego • Kto rozgromił armię społecznych działaczy? • O zasadzie: „dziel i rządź” na szczeblu WSM • Czyją własność stanowi spółdzielnia? • Gniewna kolejka oczekujących • Co wymyślił komitet organizacyjny prezesów • Manipulacji ciąg dalszy

działom, którzy są zainteresowani szybkim uzyskaniem mieszkań przy wykorzystaniu wszelkiej pomocy zakładów, lokalnych surowców itd. Wiele kandydatów na członków spółdzielni, którzy mają przed sobą perspektywę 20-letniego oczekiwania na mieszkanie, organizują się w spółdzielnię, a dzięki temu, że mają w przetrwaniu i użyciu do innych, dojsce do zakładu pracy, stają się przez to lepsi i nasze zasady koleżeńskie przydziału biżuterii w łeb. Sprytnie to pomysła. Jedne akty prawne

się uchyla, a nowe nie są niczym innym jak kontynuacją poprzednich.

Na spółdzielczość trzeba spojrzeć nie tylko z punktu widzenia „czapki” administracyjnej i mas członkowskich ale również ze strony państwa, które swoją polityką socjalną obciążało spółdzielczość zwalniając się zupełnie z obowiązków budownictwa komunalnego.

Ogłoszono co prawda, że będą znów były formy budownictwa mieszkaniowego ale jeśli nawet za deklaracjami pójdą konkretne działania, jeśli zostanie wznowione budownictwo komunalne, to spółdzielczość i tak z nim przegra. Dostaniemy co prawda 100 procent mieszkań do podziału, ale zabiorą nam uzbudowane tereny budowlane. Zakład pracy tworzy małą spółdzielnię, której udostępni sprzet, a potem wydziera lokalizację najbliższej spółdzielni i pod szyldem spółdzielczym robi się budownictwo zakładowe dla ludzi w gruncie rzeczy poza kolejką oczekujących. Będzie większy galimatias niż do tej pory.

# Ratować kraj — głosy z Polski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

działania PZPR, ZSL i SD na które — po dyskusji — przyjęło odwołanie potwierdzające wolę budowania Frontu Porozumienia widząc w nim szansę rozładowania konfliktu politycznego i gwarancję społecznego pokoju w naszym kraju. Wskazuje się, że formuła Frontu znalazła poparcie szerokiej mas członków w PZPR, ZSL i SD. Komisja zaprasza do udziału we Frontie wszystkie patriotyczne siły stojące na gruncie uznania socjalistycznych zasad Konstytucji. Dostrzegając potrzebę utworzenia grupy inicjatywnej komisja desygnuje do jej składu swoich przedstawicieli i oczekuje włączenia się do jej pracy przedstawicieli organizacji społecznych, związkowych i młodzieżowych. Apeluje się szersze i podejmowanie działań służących inicjowaniu Frontu Porozumienia w poszczególnych środowiskach, miastach i gminach, zakładkach pracy i we wsiach, na wszystkich poziomach, przechodząc od deklaracji i dyskusji do konkretów.

organizacji partyjnych Instytut kulturowych występowały 8 km. apel — wzywając do współpracy — partyjnych i bezpartyjnych członków założeń tych instytucji w kraju. Sygnalizując apelu prezentują w nim swe stanowisko w najważniejszych obecnie dla narodu kwestii, jaka jest idea Frontu Porozumienia Narodowego.

Hasło tworzenia Frontu Porozumienia wychodzi naprzeciw oczekiwaniom całego społeczeństwa — piszą autorzy apelu — jeśli jednak ma się u rzeczywistnie, jeśli faktycznie stanowi nasze ogólnonarodowe stanowisko, to jego realizację musimy się włączyć wszyscy, bez względu na dotychczas występujące między nami różnice zdań.

Jaka więc jest nasza rola, bezpartyjnych i partyjnych, prawników, twórców i działaczy kultury? Naszym obowiązkiem politycznym i moralnym jest dawać przykład, jak — mimo istniejącej różnicy — nie czekając na żadne odgórne wytyczne i sałecenia budować Front Porozumienia, front zgodnego działania ludzi dobrej woli.

Nie rezygnując z tych zasad, które stanowią o istocie partii, jak również z tych idei, które legły u podstaw

wielkiego ruchu społecznego „Solidarności” przystępujemy do działania twórczego, do działania dla dobra nas wszystkich, dla dobra całego społeczeństwa.

Sprawie jednoci niech służy rzetelna informacja. Prześliśmy słałakowe są zarówno nieodpowiedzialnymi wystąpieniami w środkach masowego przekazu, jak i zaniechajmy jutrzącej ulicznej propagandy.

Nie czas na akcentowanie różnic, czas, aby to co zbierze teraz decydowało, a właśnie dobro narodu, dobro wszystkich obywateli jest tym, co łączy program partii i program „Solidarności”.

Idea zrzucona przez „wielką trójkę”, która wzbudziła nadzieje całego społeczeństwa, nie może się salamać, o jej powodzeniu powinniśmy zdecydować my — tu na dole działający: wierzący i niewierzący, członkowie „Solidarności”, ZSL, SD i PZPR, członkowie stowarzyszeń wyznaniowych i organizacji społecznych.

Zjednoczeni wokół idei Frontu Porozumienia Narodowego będziemy rdzinni do rozwiązywania najtrudniejszych problemów nekających naszą Ojczyznę.

Komisja Kultury Komitetu Krakowskiego Partii oraz egzekutywy podstawowych or-

## Uwiarygodnić proces odnowy warunkiem stabilizacji gospodarczej jest stabilizacja polityczna

INFORMACJA WŁASNA

Plenum KD PZPR Kraków Śródmieście oceniło wczoraj przebieg zebrań konsultacyjnych poświęconych idei Frontu Porozumienia Narodowego zawartej w wystąpieniu Biura Politycznego do wszystkich organizacji partyjnych. Wyniki przeprowadzonych w dzielnicach konsultacji można sprecyzować następująco. Potrzeby porozumienia nikt nie kwestionuje choć nie brakuje głosów, że z idea Frontu spóźniono się najmniej o rok. Fakt konsultacji przyjęty został z aprobatą choć zwrócono uwagę, że w dokumencie BP jest zbyt wiele ogólników, zaś brak konkretnych danych na

temat tego, czym powinien być FPN. Porozumienie jednak jest niezbędne aby uwiarygodnić partię i proces odnowy.

Nadał powracając tądania oczyszczenia partii z ludzi skompromitowanych oraz odpowiedzialnych za kryzys, gdyż oni stanowią najbardziej obciążającą partię balast. Krytycznie ocenia się strajki domagające się jednak szybkiego usunięcia ich przyczyn. W tym kontekście zwraca się uwagę na przewlekłość procedur legislacyjnych (chodzi m. in. o ustawę o związkach zawodowych). Koncepcja realizacja umów i porozumień społecznych, względnie ich re-

negocjacja, powinna być równie jednym z warunków złagodzenia napięcia w kraju. Front musi zacząć działać szybko jeśli jego idea nie ma się stać tylko hasłem.

Wnioski z konsultacji precyzują stanowisko KD, w którym czytamy o FPN jako o piaszczyźnie porozumienia wszystkich sił społecznych stojących na gruncie ustroju socjalistycznego, bowiem w obecnej sytuacji nie ma innej możliwości osiągnięcia stabilizacji gospodarczo-politycznej bez stabilizacji politycznej. Ponadto czytamy: „Koncepcje partii i rządu zostały wypracowane i trzeba zrobić wszystko aby zabezpieczyć społeczeństwo przed konfrontacją i rozstrzygnięciem konfliktów wykluczyć ci działalność publiczną, gdyż ci ludzie chcą udowodnić, że polska odnowa nie może się zakończyć sukcesem i że czas powrócić do metod przedsierniowych”.

## Z konferencji prasowej „Tygodnik Małopolski” ma zespół, nie ma papieru i lokalu

Pomysł utworzenia regionalnego tygodnika „Solidarności” narodził się już w pamiętnym sierpniu. We wrześniu toczyły się na ten temat rozmowy w MKZ a od listopada zaczęły się konkretne starania. W czerwcu Onyszkiewicz z Bańskim parafowali porozumienie — do końca roku miało na prasę „Solidarności” (tygodnik „Solidarność” plus gazety regionalne) przeznaczyc 6 tys. ton papieru, 2 października uzyskano zgodę Głównego Urzędu Kontroli na wydawanie w Krakowie tygodnika w nakładzie 100 tys. egzemplarzy — 16 kolumn formatu A-3 (a więc połowy formatu „Gazety Krakowskiej”). Tak więc „Tygodnik Małopolski” — taka bowiem będzie nazwa nowego pisma — mógłby istnieć, gdyby nie brak lokalu, papieru i drukarni.

Po rozmowach z Krakowskim Wydawnictwem Prasowym ustalono, że gazete można drukować przy ul. Wielkopole, Zakładowa Komisja „Solidarności” zadeklarowała pomoc. W sprawie lokalu czynnie są starania o przekazanie redakcji (a także i Polskemu Klubowi Ekologicznemu, który też jest „bezdomy”) pomieszczeń w odnowionej fabryce w kamienicy przy ul. Stolarskiej, w której mieści się „Dom Sportu”. O papierze nie ma nadziei wiadomo: obietni-

ca o 6 tys. ton pozostała... tylko „na papierze”.

Redaktor naczelny został wyłoniony w demokratycznych wyborach spośród dziennikarzy piszących w prasie Związku. W tajnym głosowaniu członkowie Zarządu Regionu wybrali na to stanowisko red. Macieja Kozłowskiego. Jego kontrkandydatem był rzecznik prasowy ZR Mirosław Dzielski.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej, która odbyła się w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” Maciej Kozłowski przedstawił koncepcje pisma. Tygodnik ma mieć głównie charakter informacyjny, co zresztą przy obecnych tendencjach istniejących w środowiskach masowego przekazu wydaje się być naturalne. Ponadto oprócz działu związkowego, który zajmowałby się prezentowaniem aktualnego stanowiska „Solidarności” redakcja ma posiadać rozbudowany dział historyczny i „Wolną Trybunę”, w której poszczególne członkowie Związku prezentowałyby swoje opinie. Zapowiedziano również publikację na tematy religijne wychozące z założenia, że większość zresztą zresztą w „Solidarności” to katolicy. Redaktor naczelny „Tygodnika Małopolskiego” przedstawił również skład zespołu. Zastępcami

naczelnego zostali: Leszek Małyszka (związany z „Gościem Małopolskim”) oraz Halina Bortnowska („Tygodnik Po-wszeczny”). Sekretarzem redakcji jest Jan Rogóż (pełniący niedługo tę samą funkcję w „Wiadomościach Krakowskich”). Ponadto w zespole są nazwiska dziennikarzy znanych już dobrze czytelnikom Krakowskiej prasy — Marii Paluch, Elżbiety Morawiec i Andrzeja Lisowskiego. Zapowiedziano również że redakcja liczy na współpracowników. Szata graficzna pisma tworzyć ma Andrzej Mieczko.

Istnieje projekt by tygodnik wydawała Związkowa Spółdzielnia Wydawnicza, do której już udziałowcy wchodziłyby KZ z 40 zakładów pionu A z Regionu, 4 komisje zainteresowane sprawą profesjonalnie (tj. drukarzy, wydawców, kolporterów i dziennikarzy) oraz Zarząd Regionu. Rozprawdzaniem zajmowałby się „Ruch”.

I numer „Tygodnika Małopolskiego” mógłby się ukazać w styczniu — tak jest gorące życzenie zespołu, który już pracuje, na razie społecznie — wiadomo jednak, że pismo ukáže się dopiero wtedy gdy będzie papier i lokal. Wiadomo także, że kolejki przed kłostkami „Ruchu” stoją cały czas...

## Czy poznamy do końca historię Grudnia 1970?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Szczecinie, Ełblągu, Stupsku i Gdyni.

Zgromadzone materiały już dziś zajmują całe szafy. Pracownicy ośrodka docierają do ludzi, pełniących wówczas najwyższe funkcje partyjne i państwowe; przeprowadzają również tysiące wywiadów ze świadkami tamtych wydarzeń, gromadzą zdjęcia i taśmy magnetofonowe. Same nagrania z masakry na stacji Gdynia-Stocznia liczą ponad 6 godzin; zarejestrowane przez przyrządki radiomatora, radiowe rozmowy milicyjne, spisane z taśmy, zajmują 110 stron maszynopisu. Czytaliśmy Fascynującą, choć tragiczną lekturę...

Najtrudniej podobno ustalić całą prawdę o przebiegu wypadków w Gdyni. Zajmująca się tym wycinkiem wydarzeń mgr Wiesława Kwiatkowska mówi, że wiele relacji o tym

samym wydarzeniu czasem diametralnie różni się od siebie. Udało się już jednak odtworzyć historię 16 grudnia 1970 w Gdyni i stwierdzić z całą pewnością, że demonstracja, która udała się pod Prezydium MRN w Gdyni miała charakter wybitnie robotniczy, nie wnoszone żadnych obraźliwych okrzyków, a na trasie przemarszu wyciełała za siebie jedna szymba. Potwierdza to tezę, że ściganiemu w nocy do Gdyni obrzywnych sił milicyjno-wojuskowych i użyto 17 bm. broni nie miało żadnego racjonalnego uzasadnienia.

Do tej pory nie udało się ustalić okoliczności, w których umierali ranni, ani sprawy późniejszych losów ciał zabitych na stacji i ulicach w Gdyni. Rodzice, meżowie, żony używali najróżniejszych sposobów by dowiedzieć się o losy swych bliskich. Bywało, że natrafiali w prosektorium

# Na podwyżce najmniej stracą ci, którzy pieniądze mają w banku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Jaka jest ta polityka oszczędnościowa?

— Generalną dewizą banku jest pobudzenie gromadzenia oszczędności przez ludność. Przypomnę, że z końcem ub. roku podwyższyliśmy oprocentowanie wkładów oszczędnościowych ludności, a w pierwszych miesiącach br. rozpaliliśmy przedpłaty na samochody osobowe produkcji krajowej.

— Jak to przyniosło skutki?

— Dało to przrost oszczędności w ciągu 11 miesięcy br. o 140 mld zł czyli w br. zniwelowaliśmy o tę odczuwalną wielkość lukę inflacyjną. Obecnie oszczędności wynoszą ponad 600 mld zł tj. o 100 mld zł więcej niż w końcu ub. roku. Następnym naszym działaniem na rzecz wzrostu wkładów pieniężnych ludności w bankach był wniosek NBP do Rady Ministrów o znaczne podwyższenie stopy procentowej placanej klientom od zgromadzonych oszczędności.

— Czy wniosek ten został zaakceptowany i co on zawiera?

— 7 bm. Rada Ministrów uchwaliła podwyżkę oprocentowania oszczędności z dniem 1 stycznia 1982 r. Najwyższe oprocentowanie wkładów lokowanych na dłuższe okresy. Np. oprocentowanie wkładów w formie

lokacyjnych bonów oszczędnościowych (na 5 lat) wzrasta z 9 do 16 proc. w skali roku. Oprocentowanie wkładów w formie bonów depozytowych (3-letnich) wzrasta z 10 do 15 proc. Oprocentowanie wkładów na książeczkach 3-letnich wzrasta z 8 do 13 proc. Wzrasta także oprocentowanie najbardziej popularnej formy oszczędzania, jaką jest obiegowa książeczka oszczędnościowa, z 4 do 6 proc. W zasadzie wzrost oprocentowania dotyczy prawie wszystkich form oszczędzania.

— Czy ten „medal” ma tylko pozytywne strony?

— O tyle nie, że podwyższenie oprocentowania oszczędności wiązać się będzie ze wzrostem oprocentowania kredytów, ale tego typu operacje biega zawsze i wszędzie równoległe.

— Czego pan się spodziewa po nowej uchwale Rady Ministrów?

— Dużego przyniosła oszczędności.

— Z pewnością oszczędność wzrosną ale mieć to będzie także charakter wymuszony, bo coraz mniej można za pieniądze kupić. W odcieniu społecznym spadek siły nabywczej złotych jest tak duży, że go podwyżka oprocentowania nie wyrówna, zwłaszcza, że czeka nas generalna podwyżka cen.

— Wzrost oprocentowania oszczędności zwłaszcza w gru-

pie najwyższej (16 proc.) jest już zbliżony do poziomu wzrostu kosztów utrzymania. Nie wyczerpuje to jednak działań banku na rzecz ugruntuowania zaufania społecznego do instytucji oszczędzania. Zamierzamy bowiem po zakończeniu reformy cen detalicznych, która niewątpliwie spowoduje spadek realnej wartości pieniądza, dokonać rewaloryzacji wkładów oszczędnościowych.

— Co to znaczy?

— Będzie to polegało na dokonaniu jednorazowego podwyższenia wartości wkładów oszczędnościowych. Stopa rewaloryzacji będzie wynikać ze wskaźnika urzędowej zmiany cen detalicznych. Najmniej stracą na podwyżce cen ci, którzy mieli będą pieniądze w banku. Działania te powinny w sumie wpłynąć na znaczny wzrost oszczędności, których w bankach jest ciągle za mało.

— Te 640 mld zł to mało?

— W przeliczeniu na jednego obywatela stanowi to niepełne 2,5 średniej miesięcznej pensji. Na Węgrzech wskaźnik ten wynosi 4,5, w Czechosłowacji ponad 4, a w NRD powyżej 5. W krajach kapitalistycznych wysoko rozwiniętych poziom oszczędności jest jeszcze wyższy.

# FJN dąży do rzeczywistego porozumienia

Projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych sześcioletniego okresu i wstępny projekt Frontu Porozumienia Narodowego były tematem dyskusji obradujących wczoraj pod przewodnictwem prof. Mieczysława Klimaszewskiego, Prezydium Krakowskiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej, w trakcie posiedzenia Prezydium KK FJN przyjęto oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

„Nowo wybrany KK FJN przyjął w kwietniu br. wypracowany przez wszystkie organizacje wchodzące w jego skład program działania, będący wyrazem woli tworzenia zrębów zgody narodowej i współpracy w oparciu o Konstytucję PRL oraz porozumienia sierpniowe.”

Prezydium KK FJN oświadcza, iż jego działania podejmowane w ostatnich miesiącach nie służą przekształceniu FJN w FPN, lecz dążą do

stworzenia podstawy rzeczywistego porozumienia wszystkich sił społecznych odpowiedzialnych za los naszego kraju.

Prezydium KK FJN stoi na stanowisku, że podstawą Frontu Porozumienia Narodowego winny być przede wszystkim:

• siły polityczne i społeczne wchodzące w skład struktury dotychczasowego FJN, • autorytet moralny jakim jest Kościół, • NSZZ „Solidarność”.

Wokół powyższych sił traktowanych jako trzon przyszłego Frontu Porozumienia Narodowego, tworzyć się winna otwarta struktura ogólnonarodowego porozumienia.

W oparciu o powyższe założenia zwracamy się do uczestników niedawnego, warszawskiego spotkania premiera, prymasa i przewodniczącego „Solidarności” — o kontynuowanie wysiłków celem stworzenia warunków do zawarcia narodowej zgody”.

## Posiedzenia Sejmu PRL

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

1) O gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych.

2) O opodatkowaniu jednostek gospodarki społecznej.

3) O uprawnieniach do prowadzenia handlu zagranicznego.

4) Prawo bankowe.

5) O nadaniu statutu Narodowemu Bankowi Polskiemu.

6) O statystyce państwowej.

7) O cenach.

8) O planowaniu społeczno-gospodarczym.

— interpelacje i zapytania poselskie:

— zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

## Zebrania klubów poselskich

WARSZAWA (PAP). 14 bm. odbędą się zebrania klubów poselskich.

Zebranie klubu poselskiego PZPR odbędzie się o godz. 17.00 w gmachu KC PZPR.

Członkowie klubu poselskiego ZSL spotkają się o godz. 15.00 w Sali Kolumnowej w gmachu Sejmu.

Klub poselski SD odbędzie swe zebranie o godz. 17.30 w sali nr 118 w gmachu Sejmu.

## Strajki rolników indywidualnych

WARSZAWA (PAP).

Wznowienie rozmów OKS NSZZ RI „Solidarność” z komisją międzyresortową nie wpłynęło, jak dotychczas, na osłabienie utrzymującego się na wsi napięcia. W dalszym ciągu utrzymywana jest przez NSZZ RI „Solidarność” go-

towości strajkowa. W niektórych województwach — poza Siedlcami, także w Toruniu, Zamocisku, w Świdnicy woj. lubuskiego oraz Brzostkowie w woj. łódzkim — grupy członków NSZZ RI „Solidarność” okupują nadal budynki administracyjne. Prowadzone są też strajki okupacyjne m. in. przez „Solidarność” Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej oraz „Solidarność” Chłopską Ziemi Lubelskiej.

## Podziękowanie ambasady radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Do ambasady ZSRR z okazji 64. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej napłynęło wiele gorących i przyjaźnielskich gratulacji od różnych polskich organizacji i poszczególnych obywateli.

Nie mając możliwości przekazania oddzielnych podziękowań, ambasada ZSRR w PRL za pośrednictwem prasy serdecznie dziękuje wszystkim, którzy nadesłali pozdrowienia i przesyła im najlepsze życzenia.

## „Groteska” odwołuje 12 bm. premierę „Królowej Śniegu”

Wczoraj informowaliśmy, że 12 bm. odbędzie się w Teatrze „Groteska” premiera „Królowej Śniegu”. Niestety, dowiedzieliśmy się, że choroba aktorki uniemożliwiła premierę w zapowiadzianym terminie. Kierownictwo „Groteski” przeprasza, za naszym pośrednictwem, małych i dorosłych widzów oraz uczestników konkursu na plakat do „Królowej Śniegu”, i zapewnia, że zaproszenie do teatru na nową premierę ponowi w najbliższym czasie (na pewno jeszcze w tym roku).

## SPORT . SPORT . SPORT . SPORT

### J. Piwowar o Pucharze Świata w siatkówce

## Bez bankietów, a mimo to sympatycznie

— Jak ocenia pan występ naszych siatkarzy w Pucharze Świata w Japonii? — pytam drugiego trenera polskiej reprezentacji i zarazem szkoleniawca krakowskiego Hutnika Jerzego Piwowara.

— Zagrałmy słabiej niż podczas mistrzostw Europy. Zupelnie dobre spotkanie rozegralismy z Chińczykami, nieźle z ZSRR, ale już bardzo słabo spisali się nasi siatkarze w pojedynkach z Kubą i Brazylią. Przede wszystkim graliśmy nierówno.

— Jak spisywał się Tomasz Wójcicki, który po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, wrócił znów do reprezentacji?

— Dwa pierwsze spotkania grał w całości, w następnych wychodził na zmiany. Jest jeszcze daleki od wysokiej formy.

— Jak ocenia pan inne zespoły?

— Rosjanie na swym wysokim poziomie. Kubanczyki i Brazylijczycy zrobili postępy, ci pierwsi grają dojrzałe, ci drudzy przygotowali się bardzo starannie od dłuższego czasu do występów pucharowych i byli w wysokiej formie. Chińczycy wypadli poniżej swych możliwości, mają jednak zbyt krótką ławkę rezerwową i przy długich, męczących turniejach osłabia to ich siły uderzeniowe.

— Co nowego w światowej siatkówce?

— Nie ma jakichś rewelacji. Wszystkie zespoły prezentowały urozmaiconą grę i przyswoiły sobie nowe elementy techniczne, które w ostatnim okresie wymyślono. Z nowości warto tu wspomnieć o stosowanej przez jednego z Chińczyków zagrywce z wysoku, bardzo zresztą trudnej do odebrania.

— A wrażenia pozaportalowe?

— Ogromne zainteresowanie turniejem i bardzo kulturalny doping. Zawodnicy rozdawali bez przerwy autografy. Nie było bankietów, a nawet kolacji pozegnalnej, a mimo to było bardzo sympatycznie.

— Teraz czas myśleć o lidze 9 stycznia startuje bowiem ekstraklasa. Czy zdąży jakieś zmiany w zespole Hutnika?

— Odczodzi Kołodziejewski, zakończył karierę sportową Nizicki, natomiast przyszedł do nas reprezentant Polski juniorów — Szczerak z Korony. Dłuższe uzupełnienia także własnymi wychowankami. Pierwsze mecze gramy we własnej hali z AZS Czestochowa i Plomieniem Sosnowiec. T.G.

## W kilku wierszach

● w Hotelu „Victoria” w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie V europejskiej konferencji sportu. W imieniu rządu PRL uczestników konferencji powitał wicepremier Jerzy Ozdowski.

● Zwycięzca slalomu gigantów w Pucharze Świata, rozebranego we włoskiej miejscowości Aprica, został Szwajcar Joel Gaspoz — 2:38,49 wyprzedzając Phila Mahre (USA) 2:40,47 i Inge-mara Stenmarka (Szwecja) 2:40,52.

## Tenis stołowy

Odbił się turniej klasyfikacyjny okręgu krakowskiego w tenisie stołowym. Oto zwycięzcy: juniorki młodsze — Łap-czyńska (Wanda), juniorki — Wilkosz (Tamwaj); juniorzy — Karyś (Wanda), juniorzy — Czyżycki (Wanda).

**Hutnik — Siarka**

Dziś o godz. 17 w hali Hutnika odbędzie się mecz o mistrzostwo II ligi koszykarzy pomiędzy Hutnikiem i Siarką Tarnobrzeg.

## PROCES REDAKTORA NACZELNEGO BIULETYNU „SOLIDARNOŚĆ”

(TAP). Przed Sądem Rejonowym w Puławach rozpoznano proces Ireneusza Ostrowskiego, redaktora naczelnego Biuletynu Informacyjnego „Solidarności” Ziemi Puławskiej, wydawanego przez Zarząd Oddziału Ziemia Puławska NSZZ „Solidarność”. Jest on oskarżony o publikowanie w redagowanym przez siebie biuletynie

## Z dalekopisu

rysunków postępujących i narad polski oraz godzących w międzynarodowe sojusze Polski.

Oskarżony odpowiada z wolnej stopy. Broni go dwóch adwokatów w Warszawie i jeden w Puławach.

POSIEDZENIE PREZYDIUM CK SD 5 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium CK SD. Pod-

stawowymi tematami obrad były: sytuacja społeczno-polityczna w kraju oraz problematyka najbliższych posiedzeń Sejmu. Stwierdzono z niepokojem, że rozwoju sytuacji w kraju nadano kierunek niewskazywany przez program naszego narodu. Prezydium CK SD tym mocniej zaakcentowało potrzebę tworzenia porozumienia narodowego i wzajemnego zaufania w działalności politycznej zgodnie z uchwałami V Plenum CK SD.

# Co zrobić z „Solvayem”?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Instalacjom wyrzucamy za nieczyśczenia poza Kraków — do Drwiny. (Nie bez racji przedstawiciel Klubu Ekologicznego aripostował w tym miejscu mówiąc, że Drwina czy Wilga — Wisłę mamy jedną, a na problem trzeba patrzeć szerzej.) Zrobiliśmy, powtarzam, wiele. Dlaczego ja nie wykonałem nakazu zamknięcia fabryki? (Wylączenie tych kilku obiektów równa się zamknięcia całej KZS). Bo nie zgadzam się z taką oceną. Jako kierownik i jako inżynier z 23-letnim stażem w pracy w przemyśle chemicznym. Zdaję sobie sprawę z wielu niebezpieczeństw, ale twierdzę, że zagrożenia katastrofą budowlaną a tym bardziej ekologiczną nie ma. Mówiąc to świadom jestem odpowiedzialności...

Dyskusja trwała kilka godzin. Z niezrozumiałym dla mnie uporem ludzie, mający na co dzień do czynienia z zagrożeniem życia przekonywali zebranych i siebie nawzajem, że zagrożenia nie ma. Że oni gotowi są dalej w tych warunkach pracować. Twierdził, że „Solvay” stosunkowo najmniej zatrąfa środowisko, dlatego więc właśnie zamknąć? Udowadniał, że straty dla gospodarki będą olbrzymie i że to nie jest opłacalne podjęgnięcie. Były także ataki personalne na inspektora pracy B. Śnieżka, który rzekomo, przekupiony przez podzielnego i sekretarza KZ Partii upierał się przy wydaniu decyzji o zamknięciu fabryki. Jeden z głosów: „myśle, że dzielisz spotkanie, że dalszy ciąg scenariusza, jaki kilka lat temu napisano dla KZS, mianowicie, że jesteśmy skłonnymi i trzeba nam zamknąć. Owszem, wiem, każdy taki zakład jest szkodliwy, ale trzeba wyciągnąć, czy opłaca się rezygnować z produkcji, którą w całości mamy za złotówki (bo surowiec krajowy) i sprzedajemy za dolary”.

Do tej wypowiedzi dołącza swoją dyrektor: ja wiem, że zagrożenie budowlanych jest sporo, ale nie ma katastrof budowlanych. (Dalej przytacza, na dowód podchopenie wielu decyzji, jedną taką sprzed paru lat, nakazującą zamknąć część zakładu. Wtedy się do niej nie zastosował i do dziś jest w porządku...). Dopóki nie mam świadomości katastrofy nie wyłączę.

Rokrocznie ginie w kraju, właśnie w zakładach pracy, ok. 1500 osób — mówił JÓZEF ŚLĘZAK, okręgowy inspektor pracy. Wielu innych staje się kalekami. Na problem waszego zakładu można patrzeć dwójako: co zrobić z zakładem, gdy wydana zostanie decyzja o zamknięciu? Lub: co zrobimy, gdy runie komin albo mur i zginie kilka czy kilkanaście osób? Zebrałismsy się niekoniecznie po to, by natychmiast zamknąć KZS, lecz by koniecznie znaleźć wyjście.

Do głosu dochodził minister Jan Knapik. Wszyscy oczekiwali na decyzję wiążącą —

każą zamknąć czy nie? Takiej decyzji minister nie wydał. I słusznie. Dyskusja, choć żywa i obszerna, kierowana była przede wszystkim emocjami. Ludzie, nauczeni przykładem Skawiny boją się, że po zamknięciu ich fabryki, oni sami znajdą się na ulicy. Wola bagatelizować niebezpieczeństwo — które na pewno istnieje, wszak decyzja o zamknięciu zakładu to nie była jaka decyzja. Przecież nie się jeszcze nie stało — mówią — o co więc idzie?

MINISTER POWIEDZIAŁ: Nie ma decyzji łatwych i prostych. Musimy dokonywać wyborów — co za co. Jako kierownik tego resortu nie mogę nie uwzględnić opinii społecznej o uczaiżliwości KZS dla miasta. Nie mogę udawać, że tego nie widzę. Taką już specyfiką przemysłu chemicznego. Wracam jednak do faktów. Dla mnie najważniejsze są następujące:

1) Uchwała Rady Narodowej, której przyjęcie równa się zaprzestaniu dalszego inwestowania w zakład. Bo uchwała ta mówi, że do 1985 r. KZS muszą być całkowicie zlikwidowane, w tym miejscu, gdzie są.

2) Skutki gospodarcze realizacji uchwały RN, a więc praktycznie zamknięcie fabryki i oraz problem, co zrobić z zakładem.

Sądzę, że decyzję musi podjąć Rada Państwowa. Jeśli wazna uchwała będzie zgodna z uchwałą Rady Narodowej, która zakłada całkowitą likwidację do roku 1985 r., to oświadczam — nie będę się sprzeciwiał. Stwierdzam, że bilans potrzeb jest taki, że bez waszych produktów gospodarka narodowa się nie obejdzie, zapobuduję więc import bądź odbudowę zakładów w innym miejscu.

Jeśli jednak stanowiska RN i Rady Państwowej będą rozbieżne, wystąpię do prezesa Rady Ministrów by uchylił decyzję RN. To nie wszystko — w nowych warunkach sąbe mofinansowania zakład sobie nie poradzi. Wystąpię więc o pozostawienie w całości amortyzacji dla przedsiębiorstwa, uchylenie podatku dochodowego i takie ustalenie cen, by wszystko to w sumie wystarczało na konieczne modernizacje i remonty. Ale dla podjęcia tych moich działań musi być spełniony jeden warunek — muszę mieć gwarancję, że zakład będzie działał co najmniej do 1990 r., że opłaca się inwestować.

Jestem otwarty na każdą decyzję i stosownie do niej podejmę odpowiednie kroki.

Tak skończyło się wczorajsze spotkanie w Krakowskich Zakładach Sodowych. Jest ostateczną decyzją, co do dalszego o zamknięciu? Lub: co zrobimy, gdy runie komin albo mur i zginie kilka czy kilkanaście osób? Zebrałismsy się niekoniecznie po to, by natychmiast zamknąć KZS, lecz by koniecznie znaleźć wyjście.

Do głosu dochodził minister Jan Knapik. Wszyscy oczekiwali na decyzję wiążącą —

całą zamknąć czy nie? Takiej decyzji minister nie wydał. I słusznie. Dyskusja, choć żywa i obszerna, kierowana była przede wszystkim emocjami. Ludzie, nauczeni przykładem Skawiny boją się, że po zamknięciu ich fabryki, oni sami znajdą się na ulicy. Wola bagatelizować niebezpieczeństwo — które na pewno istnieje, wszak decyzja o zamknięciu zakładu to nie była jaka decyzja. Przecież nie się jeszcze nie stało — mówią — o co więc idzie?

MINISTER POWIEDZIAŁ: Nie ma decyzji łatwych i prostych. Musimy dokonywać wyborów — co za co. Jako kierownik tego resortu nie mogę nie uwzględnić opinii społecznej o uczaiżliwości KZS dla miasta. Nie mogę udawać, że tego nie widzę. Taką już specyfiką przemysłu chemicznego. Wracam jednak do faktów. Dla mnie najważniejsze są następujące:

1) Uchwała Rady Narodowej, której przyjęcie równa się zaprzestaniu dalszego inwestowania w zakład. Bo uchwała ta mówi, że do 1985 r. KZS muszą być całkowicie zlikwidowane, w tym miejscu, gdzie są.

2) Skutki gospodarcze realizacji uchwały RN, a więc praktycznie zamknięcie fabryki i oraz problem, co zrobić z zakładem.

Sądzę, że decyzję musi podjąć Rada Państwowa. Jeśli wazna uchwała będzie zgodna z uchwałą Rady Narodowej, która zakłada całkowitą likwidację do roku 1985 r., to oświadczam — nie będę się sprzeciwiał. Stwierdzam, że bilans potrzeb jest taki, że bez waszych produktów gospodarka narodowa się nie obejdzie, zapobuduję więc import bądź odbudowę zakładów w innym miejscu.

Jeśli jednak stanowiska RN i Rady Państwowej będą rozbieżne, wystąpię do prezesa Rady Ministrów by uchylił decyzję RN. To nie wszystko — w nowych warunkach sąbe mofinansowania zakład sobie nie poradzi. Wystąpię więc o pozostawienie w całości amortyzacji dla przedsiębiorstwa, uchylenie podatku dochodowego i takie ustalenie cen, by wszystko to w sumie wystarczało na konieczne modernizacje i remonty. Ale dla podjęcia tych moich działań musi być spełniony jeden warunek — muszę mieć gwarancję, że zakład będzie działał co najmniej do 1990 r., że opłaca się inwestować.

Jestem otwarty na każdą decyzję i stosownie do niej podejmę odpowiednie kroki.

Tak skończyło się wczorajsze spotkanie w Krakowskich Zakładach Sodowych. Jest ostateczną decyzją, co do dalszego o zamknięciu? Lub: co zrobimy, gdy runie komin albo mur i zginie kilka czy kilkanaście osób? Zebrałismsy się niekoniecznie po to, by natychmiast zamknąć KZS, lecz by koniecznie znaleźć wyjście.

Do głosu dochodził minister Jan Knapik. Wszyscy oczekiwali na decyzję wiążącą —

całą zamknąć czy nie? Takiej decyzji minister nie wydał. I słusznie. Dyskusja, choć żywa i obszerna, kierowana była przede wszystkim emocjami. Ludzie, nauczeni przykładem Skawiny boją się, że po zamknięciu ich fabryki, oni sami znajdą się na ulicy. Wola bagatelizować niebezpieczeństwo — które na pewno istnieje, wszak decyzja o zamknięciu zakładu to nie była jaka decyzja. Przecież nie się jeszcze nie stało — mówią — o co więc idzie?

MINISTER POWIEDZIAŁ: Nie ma decyzji łatwych i prostych. Musimy dokonywać wyborów — co za co. Jako kierownik tego resortu nie mogę nie uwzględnić opinii społecznej o uczaiżliwości KZS dla miasta. Nie mogę udawać, że tego nie widzę. Taką już specyfiką przemysłu chemicznego. Wracam jednak do faktów. Dla mnie najważniejsze są następujące:

1) Uchwała Rady Narodowej, której przyjęcie równa się zaprzestaniu dalszego inwestowania w zakład. Bo uchwała ta mówi, że do 1985 r. KZS muszą być całkowicie zlikwidowane, w tym miejscu, gdzie są.

2) Skutki gospodarcze realizacji uchwały RN, a więc praktycznie zamknięcie fabryki i oraz problem, co zrobić z zakładem.

Sądzę, że decyzję musi podjąć Rada Państwowa. Jeśli wazna uchwała będzie zgodna z uchwałą Rady Narodowej, która zakłada całkowitą likwidację do roku 1985 r., to oświadczam — nie będę się sprzeciwiał. Stwierdzam, że bilans potrzeb jest taki, że bez waszych produktów gospodarka narodowa się nie obejdzie, zapobuduję więc import bądź odbudowę zakładów w innym miejscu.

Jeśli jednak stanowiska RN i Rady Państwowej będą rozbieżne, wystąpię do prezesa Rady Ministrów by uchylił decyzję RN. To nie wszystko — w nowych warunkach sąbe mofinansowania zakład sobie nie poradzi. Wystąpię więc o pozostawienie w całości amortyzacji dla przedsiębiorstwa, uchylenie podatku dochodowego i takie ustalenie cen, by wszystko to w sumie wystarczało na konieczne modernizacje i remonty. Ale dla podjęcia tych moich działań musi być spełniony jeden warunek — muszę mieć gwarancję, że zakład będzie działał co najmniej do 1990 r., że opłaca się inwestować.

Jestem otwarty na każdą decyzję i stosownie do niej podejmę odpowiednie kroki.

Tak skończyło się wczorajsze spotkanie w Krakowskich Zakładach Sodowych. Jest ostateczną decyzją, co do dalszego o zamknięciu? Lub: co zrobimy, gdy runie komin albo mur i zginie kilka czy kilkanaście osób? Zebrałismsy się niekoniecznie po to, by natychmiast zamknąć KZS, lecz by koniecznie znaleźć wyjście.

Do głosu dochodził minister Jan Knapik. Wszyscy oczekiwali na decyzję wiążącą —

całą zamknąć czy nie? Takiej decyzji minister nie wydał. I słusznie. Dyskusja, choć żywa i obszerna, kierowana była przede wszystkim emocjami. Ludzie, nauczeni przykładem Skawiny boją się, że po zamknięciu ich fabryki, oni sami znajdą się na ulicy. Wola bagatelizować niebezpieczeństwo — które na pewno istnieje, wszak decyzja o zamknięciu zakładu to nie była jaka decyzja. Przecież nie się jeszcze nie stało — mówią — o co więc idzie?

MINISTER POWIEDZIAŁ: Nie ma decyzji łatwych i prostych. Musimy dokonywać wyborów — co za co. Jako kierownik tego resortu nie mogę nie uwzględnić opinii społecznej o uczaiżliwości KZS dla miasta. Nie mogę udawać, że tego nie widzę. Taką już specyfiką przemysłu chemicznego. Wracam jednak do faktów. Dla mnie najważniejsze są następujące:

1) Uchwała Rady Narodowej, której przyjęcie równa się zaprzestaniu dalszego inwestowania w zakład. Bo uchwała ta mówi, że do 1985 r. KZS muszą być całkowicie zlikwidowane, w tym miejscu, gdzie są.

2) Skutki gospodarcze realizacji uchwały RN, a więc praktycznie zamknięcie fabryki i oraz problem, co zrobić z zakładem.

Sądzę, że decyzję musi podjąć Rada Państwowa. Jeśli wazna uchwała będzie zgodna z uchwałą Rady Narodowej, która zakłada całkowitą likwidację do roku 1985 r., to oświadczam — nie będę się sprzeciwiał. Stwierdzam, że bilans potrzeb jest taki, że bez waszych produktów gospodarka narodowa się nie obejdzie, zapobuduję więc import bądź odbudowę zakładów w innym miejscu.

Jeśli jednak stanowiska RN i Rady Państwowej



# Wielki sukces Pendereckiego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Świetny sposób interpretacji utworu wielkiego mistrza. Piero Bellugi który szesć razy z włoskimi zespołami wykonywał w Italii „Pasię” oddał czasów jej krakowskim interpretatorom podkreślając niezwykłą ich wrażliwość. Znakomicie wypadli w partiach solowych Delfina Ambrozjak, Andrzej Hiolski, Edmund Kosowski oraz recytator Edward Lubaszenko.

W podobny sposób Ewa Podlęś, Jadwiga Gadulanka, Wiesław Ochman i Andrzej Hiolski zabłysnęli w „Te Deum”. Wzruszająco brzmiały motywy pieśni „Boże coś Polskę”, wplecione w ten utwór i wykonywane w kościele, w którym znajduje się sarkofag Jana Kazimierza, ozdobiony płaskorzeźbą przedstawiającą bitwę pod Beresteczkiem.

Przypomnieć warto, że w tym samym kościele przed dwoma laty jury nagrody im. Artura Honeggera proklamowało Pendereckiego jej laureatem za utwór „Magnificat” który z tej okazji został wtedy wykonany przez jeden z francuskich zespołów filharmonicznych. Wcześniej Franca uhonorowała Pendereckiego doktorem honoris causa Uniwersytetu w Bourdeaux, który to tytuł dołączył do podobnych amerykańskich, zachodnioeuropejskich i polskich Krzysztof Penderecki, rektor Akademii Muzycznej w Krakowie był także wicem prezydentem na uniwersytetach lub akademiach muzycznych w USA i RFN.

Na konferencji prasowej w paryskim ratuszu, która zgromadziła kilkudziesięciu zainteresowanych, kompozytor odpowiadał na pytania odnoszące się do jego twórczości. Wie-

kszość tych pytań tyczyła jego kompozycji sakralnych, co pozostało zapewne w związku z treścią festiwalu. Penderecki przypomniał więc, że w jego twórczości muzyka sakralna występuje jako jedno z ważnych, ale nie jedynych, zainteresowań obok muzyki świeckiej, obok oper i innych form. Podał tytułem przykładu, że obecnie pracuje nad muzyką do opery buffo na motywach słynnej komedii Alfreda Jarry — „Król Ubu”.

Do jakiej przypisuje się szkoły? Padło inne pytanie, na które Penderecki odpowiedział, że do żadnej, odwołując się do inspiracji od paryskiej szkoły słynnej Nadii Boulanger jak od wpływów szkoły darmstadtzkiej — obu mających wpływ w Polsce. Indywidualista Penderecki, muzykologiem pozostał trud kwalifikacyjnych zaszufladkowań.

A skąd jego rzadkie wśród kompozytorów współczesnych zainteresowanie dla muzyki sakralnej nawet wtedy, gdy wypełnia ona tylko część jego działalności? Pan Krzysztof odpowiedział, że Kościół w Polsce był w okresach dramatycznych dla kraju nośnikiem świadomości narodowej i postępu. Stąd źródło jego inspiracji. Dorzucił — rozszerzając odpowiedź — że utwór „Lacrimosa” napisał dla „Solidarności” i wyczuwał się w tej odpowiedzi, że kompozytor jest zawsze tam, gdzie bije polskie serce, gdzie czuje się puls historii. Zresztą: czyż nie potwierdza tego „Te Deum”, albo czy nie wynika to z daty skomponowania „Pasię” wg św. Łukasza przypadającej na tysiącletnie państwa polskiego. Urodzony w Dębicy w 1933 r. kompozytor miał 48 lat, gdy stworzył to wielkie dzieło, za-

pewne jedno z jego nieśmiertelnych.

Wielokrotnie — jako długoletni korespondent prasy polskiej w Paryżu — miałem szczęście być świadkiem sukcesów Krzysztofa Pendereckiego. Już kilkanaście lat temu w tygodniku paryskim „Jours de France” nazwano go współczesnym Bachem, który nieśmiertelne treści potrafi przekazać we wskroś nowoczesnej formie. Wyróżnił to Pendereckiego spośród tych wszystkich współczesnych kompozytorów, których muzyka nie dociera do słuchacza i nie wzrusza. Było to po tym, jak jego „Pasię” wykonano po raz pierwszy w Paryżu w innym kościele choć także w dziedzińcu łacińskim w kościele St. Severain w obszarze znaney z późniejszych płyt. I znów o prawo do głosu ubiega się symbolika: do dziś w tym kościele wisi obraz matki Boskiej Ostrobramskiej przypisywany Towańskiemu a był to w latach Wielkiej Emigracji połowy ubiegłego wieku kościół, w którym spotykali się Polacy. Nieopodal przy Rue de Seine mieszkał Adam Mickiewicz.

Potem słyszałem wspaniałe wykonanie pierwszego koncertu skrzypcowego pana Krzysztofa w Bazylice Królów w Saint Denis. Konstanty Andrzej Kulka grał w partii solowej.

Na czelu 4 Paryskiego Festiwalu Muzyki Sakralnej wystąpił pan Marcel Landowski — wybitny krzewiciel muzyki, sam kompozytor, syn rzeźbiarza Landowskiego, któremu Paryż zawdzięcza wiele wspaniałych rzeźb-pomników. Wnuk powstańca styczniowego z 1863 r. Z Paryża skłamał meldunek: Polska obecna

## Teatr Telewizji

# „Dziady” widziane we śnie

Wiadomo, że „Dziady” Mickiewicza a zwłaszcza ich część III to ważny i stale aktualny utwór polski; aktualny zwłaszcza wtedy, gdy zagrożone są podstawy bytu narodu. A ponieważ podstawy bytu narodu zagrożone są w ten czy w inny sposób od dość dawna a ostatnio w szczególności, więc z tym większym napięciem oczekiwałem na te „Dziady” w telewizorze, które zobaczy cała Polska. Cóż jednak zobaczyłem?

Oto wchodzi do jakiegoś piwnicy młody chłopiec, taki jakiś współczesny student; patrzy — a tu na ziemi leży księżka, otwiera i czyta. — Okazuje się, że to jakiś tekst pod tytułem „Dziady”. Czyta piękny Wstęp (od dawna zakazany cenzuralnie) co jest wspaniałe, a my czekamy, co też będzie dalej. Okazuje się, że czytając ten tekst i następuje — dla zachowania równowagi ideowej — tekst końcowy dramatu a mianowicie znany wiersz „Do przyjaciół Moskali”, chłopiec uległ jakiemś omdleniu, został zaintrygowany czy też po prostu usnął. I oto jest już Gustawem w celi więzińskiego więzienia. Dalej toczą się całe „Dziady” Mickiewicza, które są snem tego młodzieńczego człowieka. On oczywiście gra w nich główną rolę. Kiedy cały tekst Mickiewicza — niestety zabawiony bardzo istotnie sceny salonu warszawskiego — przemiłno mu się, chłopiec się obudzi, odczyta

piękny fragment z „Ustępu Dziadów części III” zarytutowany „Pomnik Piotra Wielkiego”, położy księżkę na ziemi i pójdzie sobie. My pozostaniemy z przekonaniem, że nie był to dobry sen, że był to raczej koszmarny sen, niejasny, zamgławiany i nieliczny.

Bo prawdą jest to, że romantyczny utwór Mickiewicza jest wielowarstwowy, niespójny ściśle, jest przypomina scenariusz filmowy lub operę fantastyczną i że dlatego trzeba go jakoś urealnić, nadać mu ramy; ale ramy snu to bardzo niedobry pomysł. Sen ma swoją poetykę, we śnie wszystko może się zdarzyć, ale także: „Sen mara — Bóg wiara”. To znaczy, że sen jest mniemane, często kłamliwy, że to, co widziane we śnie jest nieważne. „Dziady” wtedy są istotne i ważne, kiedy uda się ich tużem pokazać że cuda jako prawdę a nie jako marzenia i rojenia. Bo to nie są rojenia, to jest prawda, a choć to niemożliwe, tak być musi. Poza tym zbulwersował nie Bóg Ojciec, który śpiewa fragmenty wypowiedziane w oryginalne brzmieniu, co zakrawa na bluźnierstwo a jest całkowicie pozbawione sensu zwycięstwa, że w „Dziadach” Konrad mówi na Boga krzyżczy i go prosi o pomoc. I strzeżcie się „nowych odczytań”. Bo — jak powiedział prof. Kazimierz Wyka — „nowe odczytanie” to zwykle była po prostu pierwsze przeczytanie.

Wolał raz jeszcze: — Drogi Panowie Artyści. Trochę skromności i trochę wiary w lud prosty co patrzy na wasze produkcje! Wierzę, że Mickiewicz wiedział co czyni, tworząc „Dziady”, wierzę, że lud zrozumie poetę bez Waszej pomocy. I strzeżcie się „nowych odczytań”. Bo — jak powiedział prof. Kazimierz Wyka — „nowe odczytanie” to zwykle była po prostu pierwsze przeczytanie.

## Partia musi się bronić...

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) **● Czy gen. Jaruzelski ma dobrych doradców?**

Mieczysław Majchrak: — ożonek Centralnej Komisji ds. Reformy Gospodarczej: — Przed Zjazdem był ogromny mądry i dobry ruch w partii. Po Zjeździe, kiedy już było o demokratycznych wyborach, zapewnialiśmy, że będziemy działać dalej. Także i tu u nas, w „Kablach”. Chcieliśmy porozmawiać z nowo wybranymi sekretarzami KK i KD PZPR. Pragnielśmy tych stałych spotkań i kontaktów. Niestety, ludzie przez nas wybrani nie chcieli przyjąć do nas. Oni są dziś znowu zwykłymi urzędnikami partyjnymi. Nauka poszła w las. Co dzieje się obecnie w partii? Jej działanie widać tylko na dole, bo tu panuje zgoda i ludzie chcą coś zrobić dobrego dla siebie i innych. U góry w partii nie widać działania, nie ma porozumienia i nie ma zgody. Odbija się pełnym zażenowaniem — podejmowana jest uchwała za uchwałą i jakos leci, a efektów nie ma. Jak dziś podnieść zaufanie do partii w społeczeństwie, skoro dzieje się tyle złego? Kto ma bronić i kto dziś broni partii? Ona musi się bronić przede wszystkim swoją mądrością i skutecznością — to jest najlepsza obrona. Co robi rząd? Podejmując różne dziwne decyzje, które podobno konsultujemy ze społeczeństwem. Należy tylko zapytać, dlaczego nikt tych konsultacji nie przestrzega, a ostateczne decyzje godzą w społeczeństwo? A przecież miało być dla każdego równo i sprawiedliwie.

## ● GŁOSY W DYSKUSJI

**● Co stało się z aktywnością partii?**

**● Uchwały KC to nie plebiscyty?**

Jan Trzopek: — Decyzje strategiczne podejmowane przez partię muszą być realizowane. Nie można wybierać z uchwał KC tylko to, co nam odpowiada i co uważamy za słuszne. Uchwały KC to nie plebiscyty. Dyscyplina partyjna obowiązuje każdego.

Od dawna zadaje sobie pytanie: co stało się z aktywnością partii? Dlaczego nie potrafi ona bronić partii? Dlaczego boi się kontaktów z nami, robotnikami? Dlaczego została zerwana więź partyjna — górą — dół? Dlaczego ciągle, my w partii, mówimy i walczymy o to samo? Na przykład informacja partyjna. Wyprowadzenie partii z zakładowych prac. Kiedy mnie pyta o fakty, ja nie posiadam takich informacji, choć uczyniłem wszystko, aby je mieć. Szybka i prawdziwa informacja to podstawowa warunkiem, aby działanie partii było prawdziwe i skuteczne. Ile razy jednak będziemy musieli to powtarzać?

Postawa członków partii. Daś przypomina ona wóz ciągnięty przez parę koni, gdzie każdy ciągnie w swoją stronę. Co zrobić, aby te konie ciągnęły razem?

(W dalszej części swojej wypowiedzi bardzo ostro krytykuje prezydenta za decyzje o przemasowaniu 5 dkg kawy dla mieszkańców Krakowa przed Świętami, a także za decyzje rządu o podwyższeniu cen benzyny, która jest przykładem szczególnie drastycznego sposobu zlekceważenia wcześniejszych konsultacji ze społeczeństwem. Decyzje te krytykowała większość zabierających głos).

## ● Trzeba zdjąć białe rękawiczki

Jan Dłubek: (na początku dzieli się swoimi refleksjami o sposobach przyjmowania do partii dawniej i dziś (...)) Informacja w partii? Straszliwie spóźniona! A to dlatego, że nikomu na niej nie zależy! Tylko mówi się o niej i mówi. Wielu znów usiadło w wygodnych fotelkach i walczy o nie. A to zajmuje dziś dużo, dużo czasu. W partii walczy się o fotela, nie o ludzi pracy. Czas zdjąć te białe rękawiczki. Czas przestać wstydyć się w partii (robotniczej) robotnika. Trzeba do niego przyjść i przekonać go. Opuścić gabinety, bo w nich zaduch urzędniczego myślenia.

## ● Trzeba przestać wstydyć się robotnika

Wieszam Włosik: — Czy partia jest w stanie wyprowadzić kraj z kryzysu? Sama partia, bez poparcia całego społeczeństwa tego nie dokona. Partia musi zaprzestać straszenia, Rozważania, o niektórych, o silowym rozwiązaniu sprawy są straszliwie niebezpieczne. Musimy się im z całą mocą przeciwstawić. Front Porozumienia Narodowego to dziś tylko hasło. Żadna ze stron nie przedstawia konkretnych propozycji, czym ten Front ma być, jak będzie działał i w jakim celu. Nie wystarczy powiedzieć — potrzebne jest nam porozumienie. Trzeba to hasło wypełnić treścią potrzeb całego polskiego społeczeństwa.

## ● Niech mądrość i zgoda na dole będzie przykładem dla góry...

Marian Tabor: — Porozumienie? Mówimy o porozumieniu od sierpnia. Warto więc zapytać, co dziś oznacza porozumienie. Jaki jest jego cel? Ja na przykład nie wiem, kto z kim ma się porozumieć? Czuję, że partia jest rozbita. Dlatego pytam, jaka jest rzeczywista sytuacja w partii i w „Solidarności”? Odbił się Zjazd Partii i Zjazd „Solidarności”. I co? Ani w partii,

# Przed Krajowym Zjazdem mówią delegaci

(DALSZY CIĄG ZE STR. 3) szczeblem pośrednim pomiędzy spółdzielnią podstawową, a centralą a zatem nie ma konieczności jej utrzymania. O tym, czy jej istnienie jest potrzebne, mogą zdecydować spółdzielnie podstawowe. Stąd powstał dylemat, czy nowa jednostka ma być udoskonaloną wojewódzką spółdzielnią, czy też czymś zupełnie innym. Etatowi pracownicy przyzwyczajeni są do pewnych struktur, powiązań dla nich zmiłana całej koncepcji wiąże się z pewnym niebezpieczeństwem, więc uważają, że lepsze coś, co znane, choć niedoskonałe lub nawet złe, od nieznanego. Ta aksekuracja przed całkowitą nowymi strukturami jest zresztą powszechna w naszym kraju. Brakuje odwagi przed podjęciem ryzyka, więc uruchamiania się hamulce. My założyliśmy, że jednostka wojewódzka nie ma być jednostką władczą jak do tej pory, lecz wspomagającą a reprezentować przed władzami wojewódzkimi uzgodnione stanowisko spółdzielni. Po- wina zatem zatrudniać nie kilkadziesiąt, a kilkanaście, górą 25 osób, a to znów nie mieści się w ukształtowanej dotychczasowej praktyce

W. BLASCHKE: — W pewnym momencie opuściliśmy więc komitet organizacyjny, a nasz sprzeciw znalazł potwierdzenie we wszystkich dotychczasowych spółdzielniach, gdzie projekt, opracowany przez komitet, został odrzucony. W związku z tym komitet organizacyjny nowej jednostki wojewódzkiej musi być powołany na nowo.

RED.: Za parę dni rozpoczyna się Zjazd Krajowy. Czy zadacie panowie, że przyniesie on odrodzenie ruchu spółdzielczego?

G. KRZYSZTON: — Nie jestem optymistą. Kadra działaczy społecznych została poważnie osłabiona, a wybór

delegatów w wielu wypadkach dokonywał się w sposób zupełnie przypadkowy. Skorzystał z tego etatowi pracownicy zarządów. Może się więc okazać, że Zjazd zostanie zdominowany przez tych właśnie ludzi i wypracowanie form, gwarantujących samorządność, stanie się niemożliwe.

W. BLASCHKE: — To niebezpieczeństwo zauważyli działacze społeczni nie tylko w naszym województwie. Stąd się wzięło listopadowe spotkanie konsultacyjne delegatów w Gdańsku. Udało się zbliżyć pewne poglądy, ale jeśli chodzi o zjazd, jestem pesymistą. Jeśli w Krakowie zjazd wojewódzki oraz prace komitetu organizacyjnego nowej jednostki nie potrafiły wypracować jednoznacznego stanowiska, trudno sobie wyobrazić, wbrew ciągnie trzech dni ponad czterystu delegatów potrafiło pokonać sprzeczności i lokalne interesy, dzielące spółdzielców 49 województw.

Na drugi dzień po tej dyskusji odbyło się drugie, przewidziane statutem walne zgromadzenie WSM, które miało ostatecznie zdecydować o likwidacji jednostki wojewódzkiej. Wbrew oczekiwanom

spółdzielców WSM nie uległa likwidacji.

Wiesław Blaschke przewodniczył temu zebraniu. Poprosiliśmy go o opinię. Powiedział: — Odnoszę wrażenie, że decyzję o dalszym istnieniu WSM uzgodniono przed walnym zgromadzeniem WSM o jej działalności w ostatnim półroczu, a także brak wyników kontroli, przeprowadzonej przez lustrację CZSBM której domagało się w czerwcu walne zgromadzenie wojewódzkiej spółdzielni. Kontrola miała dotyczyć m. in.: inwestycji i rozdawia mieszkań, zwłaszcza tych rozdzielanych z tzw. puli prezesa. Nad przedstawieniem WSM postanowiono głosować tajnie. To świadczy o chęci zachowania anonimowości delegatów, podejmujących taką decyzję wbrew uchwałom Zjazdu wojewódzkiego, a także wbrew stanowisku sebrań przedstawicieli członków spółdzielni podstawowych. PODCZAS ZGROMADZENIA, W JAWNYM GŁOSOWANIU NIKT NIE GŁOSOWAŁ ZA UTRZYMANIEM WSM. Dyskusje przygotował i spisał JERZY PIKARCZYK

## BRUNON RAJCA

# Nie wchodzić! Strajkuje!

Nie wiem czy mam rację czy nie, ale strajkuje. Nu wszelki wypadek! Należąc do osób gwałtownych i pyszczakowatych, bez jakiegokolwiek strachu podjąłem od razu strajk okupacyjny. Nie uzgodniałem decyzji z większością załogi, skoro wiadomo, że większość stanowi ten kto mówi głośno, a ja mówię cicho. Miejscem protestu jest dom, czyli mój zakład pracy w którym — od czasu do czasu — wytworzarz różne gupstwa nie zawsze przydatne społeczeństwu.

Nad drzwiami wywiesiłem przedciardzo z napisem: „Nie wchodzić”. Nie wpuszczam gości także tych których wcześniej zaprosiłem. Kiedy puka — krzyczę przez jadasz: „Strajkuje”. Trochę są przeszeni, ale postusznie odchodzą, a ja sobie leżę i gwiżdżę. Nie czytają, nie piszą — leżą. Nikt mnie nie obchodzi i prosić nie podejmuję z mną żadnych mediacji, zresztą nie wiem czy jest już w PRL jakikolwiek autorytet, dla którego miałbym posłuch, respekt.

Tak po prawdzie to nie jest mi ani dobrze ani źle, nie strajk to okazało się odroczynku i w ogóle refleksji: co to jest strajk? Ktoś i tak mi za to w RSW „Prasa” zapłaci. Może nawet przeprosi, jeśli ja się dam przekonać. Na razie werska na mnie tylko obu-

rzona matronka która niestuznie uważa, że wprowadzając dezorganizację i bałagan, nie zrywam po obiedzie garów, nie wynoszę śmieci, nie chodzę do sklepu po pyszne, w różnych asortymentach — jak chciał minister Zdzisław Krasiński — choć mam zapasy bezdeszczonego kiedys mydła „Parys”. Nie wypelnam — to ożawie — przewidzianych domowym regulaminem obowiązków seksualnych, co budzi dodatkowe podejrzenia, ale niech tam. Leżę i strajkuje. Na ekranie „Rubina” wymlawiałem białą farbą napis: „Telewizja kłamie”, choć napiszcie docenta Andrzeja Kurza przyjąłem z satysfakcją, bo ludzi z Krakowa — posiadających wpływ w Warszawie — trzeba popierać. Mając trochę tytułowy stosunek do Polskiego Radia słucham tylko skrzypiec Antonia Vivaldiego, żeby stworzyć nastrój uwagi i zgody. Niech mnie Tadeusz Fredro i Lesław Nowak nie próbują rozbroić poleceń i obeształającą pozją. Muzę być bujni i hardy.

Nie boję się wreszcie nikogo. Nie plaćę za światło, za gaz, za wodę. Mój strajk nie ma przecież charakteru ożawo-bytowego, więc będzie odczytywany jako manifestacja polityczna, a skoro polityczna może być bezkarna. Na wszelki wypadek ostrze-

gam więc skrupulatnego dyrektora PZU w Krakowie mgr Zdzisława Nowaka żeby nie próbował nasycać na mnie ciekawość, choć wirmie trochę forsy. Natychmiast przez okno — odwołam się do obywateli, buleccy. Nawet się nie myję, choć mam zapasy bezdeszczonego kiedys mydła „Parys”. Nie wypelnam — to ożawie — przewidzianych domowym regulaminem obowiązków seksualnych, co budzi dodatkowe podejrzenia, ale niech tam. Leżę i strajkuje. Na ekranie „Rubina” wymlawiałem białą farbą napis: „Telewizja kłamie”, choć napiszcie docenta Andrzeja Kurza przyjąłem z satysfakcją, bo ludzi z Krakowa — posiadających wpływ w Warszawie — trzeba popierać. Mając trochę tytułowy stosunek do Polskiego Radia słucham tylko skrzypiec Antonia Vivaldiego, żeby stworzyć nastrój uwagi i zgody. Niech mnie Tadeusz Fredro i Lesław Nowak nie próbują rozbroić poleceń i obeształającą pozją. Muzę być bujni i hardy.

Nie boję się wreszcie nikogo. Nie plaćę za światło, za gaz, za wodę. Mój strajk nie ma przecież charakteru ożawo-bytowego, więc będzie odczytywany jako manifestacja polityczna, a skoro polityczna może być bezkarna. Na wszelki wypadek ostrze-

struję? Może to kogoś zaskoczy, ale ja występuję przeciwko ministrowi Marianowi Kraskowi, który nieśmiało zapowiedział likwidację złotego dewizowego. Nie mogę pogodzić się z tą decyzją. To niesprawiedliwe: chcą mnie pozbawić tajemnego i enigmatycznego pojęcia, nim sam rozziągnąłem zagadkę: co to jest? Tyle lat ślecząłem nad tym i byłem bliski poznania prawdy. I oto chce mi się odebrać satysfakcję. To nie jest w porządku.

Liczę więc na poparcie wszystkich uczynnych obywateli: nie dopuszczaj do likwidacji złotego dewizowego, który stał się nie tylko synonimem naszej polskiej gospodarki, ale zawsze prowokował do myślenia, doświadczenia i swobodnych rozmów. Mam pewnością, że strajkując walczę o słuszną sprawę. Niech o moich cierpieniach dowie się Polska, niech uszyty staną w obronie dewizowej złotówki.

Tylko przybycie kompetentnej delegacji rządowej na rokowania może skłonić mnie — to zależy w jakim będą nastroju — do podjęcia wstępnych rozmów, ale przed zamknięciem drzwi. Na komin wychodzić nie zamierzam, bo komin w kamienicy niestety błąd, bo wszystko co czynię się na y u k o s i t a m e n a.

## CO TO ZNACZY SAMOOKRESLENIE SIĘ JAKO CZŁONKA PARTII?

● Ja też jestem członkiem partii i członkiem „Solidarności”. Wielokrotnie już mówiłem jakich praw bronię jako członek partii będąc w „Solidarności”. Dokąd będę mógł walczyć o robotnika dla partii i bronić praw partii, tak długo będę w „Solidarności”.

O „GAZECIE KRAKOWSKIEJ”

● Podzielałem pogląd, że w politycznej walce „GK” powinna wspierać nas członków partii komentarem politycznym, bardziej partyjnym i bardziej pryncypialnym. Czy „GK” może być nadal otwartą? „GK” począwszy od Sierpnia zrobiła dla naszej partii doskonałą robotę, ale... Od Sierpnia upłynęło już przeszo półtora roku. Zmieniła się sytuacja w partii i w kraju. Zmieniła się taktyka walki politycznej. Ta walka jest dziś ostrą i bezkompromisowa. I o tym wszystkim towarzysze z „GK” powinni wiedzieć — powinni to zrozumieć. Wyciągnąć wnioski z tej nowej sytuacji.

● Wykazanie czynności, by nie było powrotu do sytuacji przedstępnowej, eliminacja jednocześnie wszelkiego wpływu elementów reakcyjnych, we wszystkich sferach, tworzących Front Porozumienia Narodowego, zakłócających porozumienie. (Fragmenty opinii organizacji partyjnej „Kablach” z dn. 3 bm.)

● Wykazanie czynności, by nie było powrotu do sytuacji przedstępnowej, eliminacja jednocześnie wszelkiego wpływu elementów reakcyjnych, we wszystkich sferach, tworzących Front Porozumienia Narodowego, zakłócających porozumienie. (Fragmenty opinii organizacji partyjnej „Kablach” z dn. 3 bm.)

## PODSTAWOWE TEZY WYSTĄPIENIA CZŁONKA KC PZPR — JERZEGO ZIRBY

**NIE PARTIA, A LUDZIE PARTII „WPUSCILI NAS W MALINY”**

● Czy partia rzeczywiście jest wszystkim winna? Na to pytanie tw. Zięba odpowiada: Nie partia, a ludzie w partii „wpuszcili nas w maliny”. I teraz właśnie ludzie partii muszą te błędy naprawić. Podstawowe pytanie dla naszej partii, w obecnej sytuacji, brzmi: Czy nasze decyzje partyjne, tam na górze, są zgodne z naszymi odczuciami? Z odczuciami szeregowych członków partii. I czy one pomagają wam w codziennym działaniu? Jeśli tak korelacja będzie istnieć lub zaistnieje będzie to dla partii potrzebna i oczekiwana od dawna wartość.

## JAKI JEST KC?

● W mojej opinii Komitet Centralny jest przede wszystkim tym, który wybrałiśmy w najbardziej demokratycznych wyborach, sami. Jest to KC odważny i prawy w swoim działaniu. Brakuje nam jednak świadomości wsparcia przez POP. Trzeba pamiętać, że jest to nowy KC i trzeba trochę czasu aby wszyscy się poznali i „dotarli”.

**JAKI JEST GENERAL JARUZELSKI?**

● Wielu członków partii pyta mnie wprost: Kto to jest

GRAZYNA NOWAK

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”

W Krakowie, ul. Dzierżyńskiego nr 112 (dojazd tramwajem od Dworca Głównego PKP liniami nr 4, 8, 12 — wysiąść przy ul. Podchorążych — później ul. Piastowska)

GIEŁDE

MATERIAŁÓW PEŁNO- I NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH

- W niżej wyszczególnionych gałęziach materiałowych i częściach zamiennych, jak:
♦ BUDOWLANE
♦ ELEKTRYCZNE, w tym silniki różnych typów i mocy
♦ WODNO-KANALIZACYJNE
♦ STOLARKĘ — skrzydła drzwiowe, okna, bramy (niepełnowartościowe)
♦ ŚLUSARSKĄ NIETYPOWA
♦ CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW STAR typ 28 i 29, JELCZ typ 315 i 317, ZIL, IFA, ŻUK
♦ CZĘŚCI ZAMIENNE DO CIĄGNIKÓW typ L-355 oraz PRZYCZEP D-46 i 47
♦ CZĘŚCI ZAMIENNE do różnego sprzętu budowlanego
♦ SPRZĘT HOTELOWY (łózka)
♦ INNE ZBĘDNE MATERIAŁY

Informacji dotyczących sprzedaży materiałów i części zamiennych udziela bezpośrednio Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, pokój 324, III p., lub telefonicznie: nr bezpośredni 37-17-94 lub przez centralę nr 375555 wew. 250, codziennie w godzinach 7-14. Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w giełdzie przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie, rzemieślników, rolników i inne osoby fizyczne.

OD 1 GRUDNIA SPRZEDAŻ MLEKA I NAPOJÓW MLECZNYCH

tylko za zwrotem butelek

W związku z ograniczeniem dostaw butelek mleczarskich z hut szkła i przewidywanymi trudnościami w bieżącej realizacji dostaw mleka i artykułów mleczarskich butelkowanych — Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Krakowie wprowadza przejściowo z dniem 1 grudnia br. obowiązek prowadzenia przez sklepy sprzedaży artykułów mleczarskich butelkowanych tylko za zwrotem pustej butelki.

Przepraszając Mieszkańców Krakowa za to utrudnienie proszą równocześnie o zwrot wszystkich zbędnych butelek do sklepów.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”

Zakład Transportu Samochodowego w Krakowie, ul. Bagockiego nr 5 (dojazd autobusem MPK linii nr 154, wysiąść przy PTHW)

SPRZEDA

- w ramach upłyniania zbędne części zamienne do samochodów:
♦ STAR typ 28 i 29, JELCZ typ 315 i 317, ZIL, IFA, ŻUK
♦ CIĄGNIKÓW L-355 oraz do PRZYCZEP D-46 i 47.

Sprzedaż prowadzona będzie dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, rzemieślników, rolników i innych osób fizycznych.

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia Zakładu Transportu Samochodowego w Krakowie, ul. Bagockiego nr 5 lub telefonicznie nr 33-11-14, w godzinach od 7 do 14, codziennie, z wyjątkiem wolnych sobót.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

SPRZEDA

przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, rzemieślników oraz osobom fizycznym zbędne i nadmierne pełnowartościowe i niepełnowartościowe materiały w następujących gałęziach materiałowych:

- ♦ BUDOWLANE typowe i nietypowe
♦ STOLARKĘ (drzwi i okna)
♦ ELEKTRYCZNE, w tym silniki różnych typów i mocy
♦ WODNO-KANALIZACYJNE
♦ części zamienne do samochodów STAR typ 28 i 29, JELCZ typ 315 i 317, ZIL, IFA, ŻUK
♦ części zamienne do ciągników L-355 oraz przyczep D-46 i 47
♦ części zamienne do różnego sprzętu budowlanego
♦ SPRZĘT HOTELOWY (łózka metalowe).

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112, pokój 324 lub telefonicznie: nr bezpośredni 37-17-94 lub centrala nr 37-55-55 wewn. 250, codziennie w godzinach 8-14.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD”

Zarząd Sprzętu w Jaworznie, ul. Dąbrowska 22

SPRZEDA

w ramach upłyniania zbędnych i nadmiernych materiałów, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych, rzemieślniczym, rolnikom oraz innym osobom fizycznym:

- części zamienne do samochodów: MUSCEL M-461, PRAGA, SKODA, TATRA, STAR 25, 28, 860
— części zamienne do sprzętu budowlanego: WARS, ŻK-51, PAZDIERNIK, MAZUR D-50, ŻURAW K-122
— MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
— SILNIKI ELEKTRYCZNE, pełno- i niepełnowartościowe, różnego typu i mocy
— oraz różne artykuły techniczne (łożyska, pasy klinowe).

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia, względnie Kierownictwo Magazynu Zarządu Sprzętu, pod w/w adresem lub telefonicznie — Jaworzno, nr 551-27, 551-25, codziennie w godzinach 7-15, z wyjątkiem wolnych sobót.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Gorzowie Wlkp., ul. Kostrzyńska 89,

ZATRUDNI ZARAZ

GŁÓWNEGO TECHNOLOGA — kierownika Wydziału Produkcji w nowo eksploatowanym zakładzie w Gorzowie Wlkp. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu mleczarskiego — dla II kategorii zakładu. Mieszkanie zapewnione po podjęciu pracy w 6-rodzinnym budynku zakładowym.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-2”

przyjmie ZLECENIA

przedsiębiorstw upośledzonych i osób prywatnych NA WYKONANIE OGRODZEŃ, BRAM WJAZDOWYCH, BRAM I DRZWI STALOWYCH, ZBROJEŃ ELEMENTÓW KONSTRUKCYJNYCH, DŹWIGARÓW STALOWYCH I INNYCH ELEMENTÓW ŚLUSARSKI BUDOWLANEJ do realizacji w 1982 roku

Zlecenia uprasza się kierować pod adresem przedsiębiorstwa: KRAKÓW-NOWA HUTA, UL. MROZOWA, TEL. 44-12-31.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ na korzystnych warunkach:

- ♦ ROBOTNIKÓW NIETYPOWYCH: kobiety z możliwością przyuczenia do zawodu maszynistki maszyn i urządzeń tytoniowych, a mężczyzn do produkcji papierosów i transportu wewnątrzzakładowego
♦ PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH: kobiety i mężczyźni

Wynagrodzenie w systemie akordowym i dniówkowo-premiowym.

Ponadto pracownicy otrzymują dodatek branżowy, dodatek z tytułu wysługi lat, nagrody gratyfikacyjne.

Zakłady posiadają stołówkę, bufety, żłobek tygodniowy, przedszkole oraz ośrodki czasowe.

Pracownikom zamierzającym zapewnić sobie dowożenie własnymi środkami transportu.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów, Kraków — Nowa Huta, al. Planu 6-letniego 152 codziennie w godz. 8-13, tel. 44-73-33, wewn. 118, 187 i 183.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WENWĘTRZNEGO

ODDZIAŁ OBROTU UBIORAMI W KRAKOWIE

INFORMUJE

że sklep nr 314 przy ul. 18 Sycznia 14 PROWADZI

SPRZEDAŻ wyłącznie

na książeczki kredytowe MM

dla młodych małżeństw w niżej wymienionych asortymentach:

- ♦ TKANINY OBRUSOWE ♦ TKANINY ZASŁONOWE ♦ FIRANKI ♦ NARZUTY
♦ TKANINY RĘCZNIKOWE ♦ TKANINY POŚCIOIOWE ♦ TKANINY ŚCIERKOWE ♦ OBRUSY ♦ SERWETKI ♦ REZYNKI ♦ ŚCIERKI ♦ KOCE ♦ DYWANY I CHODNIKI ♦ WYKŁADZINA PODŁOGOWA ♦ KOŁDRY ♦ BIELZINA POŚCIOIOWA (poszwy, koperty, poszewki, prześcieradła) ♦ WSYPY ♦ MATERACE

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „CHEMOBUDOWA-KRAKÓW” w Krakowie, ul. Stachowicza 18

PRZYJMIE do PRACY za granicą

- ♦ DOŚWIADCZONYCH HANDLOWCÓW
♦ FINANSISTĘ ze znajomością obrotu dewizami i walutami

Od kandydatów wymagane są

- ▲ biegła znajomość minimum jednego języka obcego (niemieckiego, angielskiego, francuskiego)
▲ wykształcenie wyższe
▲ doświadczenie w eksporcie budownictwa

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Krakowie, ul. Stachowicza 18, pokój nr 5 (parter)

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH Kraków, ul. Dobrego Pasterza 120

ORGANIZUJE

w okresie od 10 do 20 grudnia 1981 r. w godz. 8-14, przy ul. Dobrego Pasterza 120

GIEŁDĘ MATERIAŁOWA

obejmującą pełnowartościowe materiały, jak: łączniki, żeliwo, łożyska, paski klinowe, części zamienne do samochodów Jelcz, Star, Żuk i sprzętu budowlanego

Pow. materiały są po obniżonych cenach.

Do wzięcia udziału w giełdzie zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie rzemieślnicze oraz osoby prywatne.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 11-60-43.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych „Budostal-7” w Krakowie — Nowej Hucie, os. Złotej Jesieni 4, ogłasza do sprzedaży w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące pojazdy samochodowe:

- Fiat 125 p/1500, nr fabryczny 695879, nr silnika 544945, rok produkcji 1978, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 64.400 zł,
— UAZ, nr fabryczny 287518, nr silnika 368325, rok produkcji 1978, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 94.500 zł,
— UAZ, nr fabryczny 161793, nr silnika 598689, rok produkcji 1976, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 94.500 zł,
— TARPAN 223, nr fabryczny 185771, nr silnika 165269, rok produkcji 1974, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 72.000 zł,
— TARPAN 223, nr fabryczny 23301664, nr silnika T04-10775, rok produkcji 1974, stopień zużycia 40%, cena wywoławcza 108.000 zł,
— SYRENA R-20, nr fabryczny 372518, nr silnika 404259, rok produkcji 1977, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 28.200 zł,
— SYRENA R-20, nr fabryczny 272714, nr silnika 193456, rok produkcji 1974, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 47.000 zł,
— OSINOBUS STAR A-29, nr fabryczny 46621, nr silnika 04189, rok produkcji 1976, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 112.000 zł,
— OSINOBUS STAR A-29, nr fabryczny 55513, nr silnika 53634, rok produkcji 1976, stopień zużycia 55%, cena wywoławcza 126.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. 12. 1981 r., o godzinie 10, w Bazie Sprzętu i Transportu PRW „Budostal-7” w Pleszowie (dojazd tramwajem nr 14, 15, 20, 26 — na przeciw Koksowni).

Ewentualny przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12, przy zmniejszonej cenie wywoławczej o 50%. Przystępujący do przetargu winni złożyć w kasie przedsiębiorstwa na os. Złotej Jesieni 6, III piętro, wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 21. 12. 1981 r.

Samochody można oglądać w dniach 18-19-21. 12. 1981 r., od godziny 12 do 14 na terenie BST w Pleszowie.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Informuje się ponadto, że w ramach eliminacji sprzeda koparko-spycharkę EO 26521, o pojemności łyżki 0,25 m<sup>3</sup>, moc 60 KM, stopień zużycia 50%. Cena sprzedaży wynosi 188.340 zł.

Koparkę można oglądać codziennie od godziny 7.30 do godziny 14, na terenie Bazy PRW w Pleszowie — obok ZBP „Budostal-8”.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Skawinie, Rynek 18 sprzedaje w DRODZE PRZETARGU samochód osobowo-towarowy marki „Syrena-105-bosto”, nr silnika 1752 78, nr poj. 0013, rok produkcji 1975, stopień zużycia 45%. Cena wywoławcza wynosi 74.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. XII. 1981 r., o godz. 8, w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Skawinie, Rynek 18.

Pojazd można oglądać w dniu 21. XII. 1981, w godz. 10-14, w SKR Skawina — w Zakładzie Usługowym w Radziszowie. W razie nie dojeżdża do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu, tj. 22. XII. 1981 r., o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wys. 10% ceny wywoławczej w przeddzień przetargu, tj. 21. XII. 1981 r., w Banku Spółdzielczym w Skawinie, na konto nr 1528-131.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Nowym Sączu, ul. Limanowskiego 4, tel. 219-18 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót dekarskich, malarskich (elewacja) i blacharskich budynku Internatu.

Termin zakończenia robót do dnia 30. 06. 1982 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, do dnia 20. 01. 1982 r.

W dniu tym o godz. 10 nastąpi komisyjnie otwarcie ofert. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i prywatne, posiadające wymagane uprawnienia. Zastrzegają się prawo dowolnego wyboru oferenta.

Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Męcinie Wielkiej k. Gorlic woj. nowosądeckie sprzedaje w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO:

- ciągnik rolniczy C-360, rok produkcji 1976, nr rejestracyjny 1015, cena wywoławcza 75.500 zł
— ciągnik rolniczy C-360, rok produkcji 1976, nr rej. 1006, cena wywoławcza 70.500 zł
— samochód Syrena R-20, nr rej. RG-0080, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 38.000 zł
— plug do gleb kamienistych, typ PZZ-230, cena wywoławcza 7.000 zł
— dmuchawę do siana, cena wywoławcza 7.350 zł

Do przetargu mogą przystąpić rolnicy posiadający zaświadczenie z Urzędu Gminy o prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 9-12, w gospodarstwie RSP Męcina Wielka.

Przetarg odbędzie się w dniu 29. 12. br. o godz. 10. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w biurze RSP, najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „POLMES” w Krakowie-Nowej Hucie, osiedle Zielone 5, ZATRUDNI ZARAZ

głównego księgowego

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 5-letni staż pracy, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników spółdzielczości pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Prezes Spółdzielni, Kraków, os. Zielone 5.

ELEKTROWNIA „JAWORZNO III” w Jaworznie

ZATRUDNI natychmiast

- ♦ techników energetyków, elektryków, mechaników, automatyków oraz pracowników z wykształceniem zasadniczym zawodowym w tych specjalnościach — do obsługi i remontu bloków energetycznych oraz urządzeń pomocniczych
♦ betoniarzy, zbrojarzy
♦ blacharzy, dekarzy
♦ murarzy, izolarzy, posadzkarzy
♦ monterów rozjazdów kolejowych
♦ operatorów sprzętu torowego, robotników torowych
♦ cieśli

Pracownicy transportu kolejowego na stanowiska ustawiaczy, manewrowych, rewidentów

pracowników niewykwalifikowanych, powyżej lat 18, do dalszego przyuczenia w zawodach oraz do prac pomocniczych.

Praca w systemie jednozmianowym i caterbrygadowym.

Wynagrodzenie oraz świadczenia według Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu energetycznego.

Zamiejscowi mogą zamieszkać w hotelu robotniczym lub w kwaterekach prywatnych.

Osobiste lub pisemne zgłoszenia przyjmuje Wydział Kadr i Szkolenia — Jaworzno, ul. Promienna 51, telefon 50-71 wewn. 603 lub bezpośrednio w Katowiu — 518-735.

Dojazd w Jaworznie autobusami komunikacji miejskiej nr 321.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 1981 r. zmarł

kol. EUGENIUSZ LEWICKI

długoletni działacz społeczny, wiceprezes Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Nowym Sączu. W Zmarłym tracimy prawego i miłego koleżkę, przyjaciela i działacza społecznego. Jego Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

ZARZĄD OKRĘGU POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO W NOWYM SĄCZU

NAUKA

FRANCUSKI — lekcje, tłumaczenia — Hagner, Dobrego Pasterza 110/108. g-91048

TARGOW towarzyskich uczy Andrzej Gołomia — Klub Sportowy „Garbarnia”, ul. Sokolska 17, tel. 66-05-94 lub 66-04-64. g-91031

KUPNO

OVERLOCK, dwuślógówkę — Kupię, Łódź, Przemysłowa 80, tel. 428-66, po 18-tej.

CIĄGNIK własnej konstrukcji kupię. Oferty 91066 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

WOLGĘ nową, białą, nie rejestrowaną — sprzedam chętnie powracającym z zagranicy. Tarnów, tel. 64-18 lub oferty 91232 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MODNE spodnie ze sztruku zagranicznego — sprzedam hurtowo, Łódź, Stenkiwicza 22, Janaszkiewicz, telefon 306-03.

JELCZ 316 sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, os. Grębałów 64. g-91405

SAMOCHOŁ Zastawa sprzedam. Tel. 33-79-66. g-90992

NOWY komputer marki Hewlett Packard 33 C, wszystkie działania — sprzedam. Rzeszów, tel. 366-03.

„SKODE” z przyczepą — sprzedam. Zbudowice 33, 38-100 Busko-Zdrój. K-8096

PIERSIENIE srebrny z naturalnymi szmaragdami po około 0,5 karata — sprzedam. Oferty 90788 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

ZARPAŁA Danuta, zam. Rupińów 98, ogłasza skradzenie jej leg. siostry pogotowia PCK, nr 89, wydanej w dniu 15. 05. 1980 przez PCK Zarząd Woj. w Nowym Sączu — Instruktor Terenowy ds. Działalności Opiekunczej w Limanowej. S-79411

„SKODE” z przyczepą — sprzedam. Zbudowice 33, 38-100 Busko-Zdrój. K-8096

PRZYJMĘ zamówienia na rozsade ogórków i pomidorów. Nowy Sącz, Tarnowska 24, tel. 214-28, po 18-tej. S-79421

PANIA Irena Kawiec, zamieszkała po wojnie w Krakowie, poszukuje jej koleżanki szkolną i sędziwną przyjaciółką Pani Fulię P. zamieszkałą przed wojną we Lwowie. Proszę pisać: Pan Henryk Chausser, 27-411 Nietulisko Duże, woj. kielecki, albo: Mrs Stefania Liedtke, 312, Bosary Rd, Filton Hill, Oldham, Lancs, England. S-79410

DYSKRETNA pomocą w założeniu szczególnej rodziny szuka „Wesela” — Koszalin 4, skrytka 119.

WARSZTAT ślusarski samochodu wódowno — poleca usługi biuro matrymonialne „Happy end”, Koszalin 1, skrytka 102. P-278

LOKALE

ŚRODMIEŚCIE! Superkomfortowe, dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze, i piętro — zamienię na czteropokojowe. Warunki do uzgodnienia. Tel. 11-51-33 wewn. 280, w godz. 8-11. g-65564

WARSZTAT ślusarski samochodu wódowno — poleca usługi biuro matrymonialne „Happy end”, Koszalin 1, skrytka 102. P-278

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-MONTAŻOWE „CFN” W KRAKOWIE

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko głównego księgowego

Wymagane kwalifikacje: — wykształcenie wyższe ekonomiczne — uprawnienia biegłego księgowego — 10-letni staż pracy, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym w księgowości — wiek do 50 lat

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr PBM „CFN” w Krakowie, ul. Skońska 31, telefon 66-46-48, w godz. 7-15. Dojazd z Łagiewnik autobusem nr 106.

SPÓŁDZIELNIA PRACY REKODZIELA ARTYSTYCZNEGO „WANDA” W KRAKOWIE ZATRUDNI

KIEROWNIKA d.s. technicznych

Wymagane kwalifikacje: — studia wyższe włókiennicze — znajomość przedziałniwa, farbiarstwa, tkactwa nicielnego i żakardowego, z uwzględnieniem technik wielosnovowych i wielowłókowych — staż pracy w zawodzie, w tym co najmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni, Kraków, ul. Rekawka 30, telefon 66-01-85 lub 66-01-97.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-2”

ZATRUDNI w drodze konkursu

pracowników na stanowiska: ♦ KIEROWNIKA DZIAŁU SOCJALNEGO ♦ INSPEKTORA KONTROLI WENWĘTRZNEJ ♦ KIEROWNIKA BUDOWY

Kwalifikacje i wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych.

Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem przedsiębiorstwa: Kraków-Nowa Huta, ul. Mrozoza, tel. 44-12-31.

# masz miasto

### Sprzeczone opinie konsumentów i producentów

## Ceny warzyw, owoców i kwiatów — są niskie czy wysokie?

Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska jest jedną z niewielu w kraju, gdzie w Komisji Cen 50 proc członków to przedstawiciele producentów. Toteż przy ustalaniu cen na warzywa i owoce jest wiele kontrowersji i sprzecznych interesów. Mimo to na tym spotkaniu członków komisji z przedstawicielami krakowskich dziennikarzy o niepełną informację na temat wzrostu kosztów produkcji miał Henryk Skotniczy (producent). Powiedział, że w ciągu ostatnich lat poważnie

wzrosły ceny nasion, nawozów, a także ceny transportu. Np. przywoz jednej tony koks (do jego gospodarstwa) wzrósł z 70 zł (pięć lat temu tyle kosztował) do 305 zł obecnie. Mało tego, przy zakupie maszyn i innych urządzeń, a także nawozów wymagane są zamienniki — dostawy ziemiaków lub żywa. Tym samym producenci owoców kwiatów zostali całkowicie pozbawieni możliwości zakupu tych artykułów. Zabierając głos w dyskusji Jan Kowalowa jako przykład działania na szkodę producenta wskazał, że np. w ciągu 10

dnia obniżono cenę pomidorów z 80 do 30 złotych, a kiedy przez miesiąc rolnicy wstrzymali dostawę tych warzyw na rynek to cena została podniesiona, ale tylko o 1 złoty. W tym roku zakontraktował on o 100 proc. więcej warzyw ze swoich 7 tunelów foliowych. To zgodnie z rachunkami powinien kupić o 100 proc. więcej opału. Przysłał koks na obecną zimę opiewa zaś na połowę ubiegłorocznego zapotrzebowania.

Maria Szerba — ze Skawiny wspólnie z mężem (obydwaj po wyższych studiach rolniczych) wybudowali szklarnię, biorąc na tę inwestycję pożyczkę i uzyskując pomoc rodziny. Przy produkcji szklarniowej braku występujące zaopatrzeniu w środki do produkcji są szczególnie uciążliwe dla takich jak oni — młodych producentów. A co się stanie w razie klęski nieurodzaju lub choroby? Nie zachęca też do prowadzenia takich gospodarstw brak ubezpieczenia.

Jest faktem, że cena artykułów potrzebnych w produkcji ogrodniczej i innych upraw rolnych poważnie wzrosła — powiedział prowadzący spotkanie przez KSOP

## Raptulaż Krakowski

W minorowych nastrojach toczyła się wczorajsza narada gospodarza aktywów grminego w Suloszowej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele organizacji partyjnej i ZSL-owskiej oraz soltysi; przybyli także reprezentanci wielu wojewódzkich.

Gmina Suloszowa, główny dostawca ziemniaków na krakowski rynek boryka się z wieloma problemami skądinąd bardzo typowymi dla polskiej wsi. Nie pora i miejsce omawiać je tu po kolei, znacznie bardziej pouczające są wnioski, które można wysnuć z wczorajszej narady.

Sprawa pierwszoplanowa to podział wsi występujący w Suloszowej ostrej niż gdzie indziej. Działające tam organizacje główny nacisk kładą na sprawy prestiżowe, a cierpi na tym chłopski interes. Skut-

## Wieś zyska więcej jeśli nie będzie podzielona

ki materialnych niedostatków pogłębiają niedowiad organizacyjni. Od przeszło pół roku gmina pozabawiona jest naczelnika. Każda z organizacji lansuje swojego kandydata, a w przypadku wyboru nie po ich myśli — szukają taczki. Organizacja partyjna próbuje nawiązać współpracę z „Solidarnością RI”, ale rzecz kończy się na dobrych chęciach. Podział wsi jest faktem.

Inny istotny moment poruszonego na wczorajszym zebraniu to współpraca gminy z władzami wojewódzkimi. W wypowiedziach przedstawicieli aktywni przeważał się motyw wyciągnięcia pomocy z przetransformacji PKS. Przedstawiciel tej instytucji w osobie zastępcy kierowni-

## Legity i wciąż nie rozwiązanych spraw o które mieszkanicy gminy dobijają się od lat i znają je na pamięć. Teraz władze chcą placi za opanoszenie, gdyż swą wygodność najlepiej może udowodnić faktami materialnymi o co teraz niezwykle trudno. Niewątpliwym powożym wczorajszym, kilkunastominutowej narady było wyjaśnienie wielu problemów. O to właśnie działacze wiejskiej wolały od dłuższego czasu. Zaskakuje jednak sposób podjęcia do wielu żywnościowych spraw wsi. Bo oto wczoraj rządzący zasiedli ludzie reprezentujący interesy waszyscy, a nie interesy jednostek.

Podsumowując naradę sekretarza KK PZPR Józef Gregorzewski wskazał na możliwość wybrnięcia z impasu poprzez samorząd wiejski. „Musicie jednak uważać, aby w samorządzie zasiedli ludzie reprezentujący interesy waszyscy, a nie interesy jednostek.”

(TOR)

## Znajdźmy sposób na kolejkowych cwaniakach

Przy ul. Karmelickiej 22 znajduje się sklep mięsno-wędliniarski, jeden z niewielu wydziałów dla kupujących w godzinach popołudniowych. Sam pomysł jest bardzo dobry. Przecież nie każdy może pozwolić sobie na wyszukanie w godzinach pracy w celu zrobienia zakupów czy zajęcia kolejkę. Sklep jest otwarty o godz. 15.00, ale ci którzy wracają z pracy niestety nie są w stanie zrobić w nim zakupów. Bo oto nastąpiła moda tworzenia list. I tak też jest w tym wypadku. Z okolicznych biur i sklepów co sprytniejsi tworzą listy. W ostatni czwartek o godz. 15 dwóch mężczyzn stanęło w drzwiach sklepu z listą w ręce. Nie wiedząc kiedy wpisano na nią aż 70 osób. Nikt z normalnie stojących w kolejce nie był uwzględniony do sklepu. Za to prosto z ulicy, co jakiś czas podchodził ci, którzy rano wpisali się na listę i spokojnie wchodziłi przepuszczani przez dwóch „porządkowych”. Kolejka pęczniała i wydłużała się przez godzinę nie posuwając się ani o cal do przodu. Rozpaczona i zdenerwowana kobieta stojąca do tej pory spokojnie w końcu utargowała się do sklepu.

Chcielibyśmy tę sprawę wyjaśnić do końca. Nie ma żadnego prawa i potrzeby tworzenia listy przed sklepami tego rodzaju. Dla tych kilkudziesięciu cwaniaczków z listy sprawa była oczywista. Ze tam ktoś nie ma innej możliwości zakupu mięsa i wędlin jak tylko w godzinach popołudniowych to niech nie kupuje w ogóle. Dla nich liczy się „dobry” pomysł i aby wyżyć na swoje. Przykro o tym piśnię, ale właśnie dzisiaj powinniśmy być skoniolidowani i jednocylni — nie powinniśmy tworzyć sztucznych podziałów nawet przy ladzie sklepowej. A szerząc się wokoło bezduszności i cwaniactwa należy jak najszybciej podjąć skrzydła.

(ML)

## Młodzież wykazała imponującą wiedzę

W trakcie rozdania nagród zorganizowano blyskawiczny quiz historyczny dotyczący historii Polski w latach 1914—1921. Młodzież szkół średnich wykazała się wręcz imponującą wiedzą odpowiadając na pytania o ogromnym stopniu trudności. Rozpoznawał m. in. fragmenty tekstów źródłowych oryginalnych rozkazów itp. W tym krótkim konkursie także pierwsze miejsce zajął Grzegorz Małachowski.

(ŻUR)

## MAŁA KRONIKA

- Klub Środowiskowy „Achaty” (Gzymisów 8): Spotkanie z cyklu „Medycyna Wschodu dla Ciebie” — „Leczenie ogniotra” — prowadzi mgr Ewa Weber — 19.
- KMPIK (Mały Rynek 4): W cyklu „Azja południowa wczoraj i dziś” projekcja filmów krótkometrażowych: „W dolinie Katmandu”, „Nawarowie”, „Siedem słów po nepalsku”, „Drogi Nepalu”, „Kulisi” — 19.
- ZLP (Krupnicza 22): Środa Literacka — Władysław Bodnicki — „Starej Baśni” ciąg dalszy — 19.

## Obywatelu, oddaj dokumenty!

Obywatela, który wypożyzył swoją moją teczkę pozostawiając na chwilę przy drzwiach na ul. Grodzkiej 13, III p. uprzejmie proszę o odesłanie mi przynajmniej ważnych dokumentów, jakie w owej tece, obok paru innych przedmiotów, znajdowała się. Dokumenty proszę przetrzymać pod adresem „Gazeta Krakowska”, z podaniem odesłania mi przynajmniej nazwiska niżej podpisanego.

STEFAN MACIEJEWSKI

## Jak służba zdrowia przygotowana jest do zimy?

Wczoraj odbyło się pierwsze spotkanie wojewódzkiego zespołu działów doradczych powołanego przez prezydenta m. Krakowa w celu zapewnienia niezbędnych warunków funkcjonowania zakładów służby zdrowia i opieki społecznej na terenie naszego województwa.

W skład tego zespołu wchodzi przedstawiciele służby zdrowia podległej prezydentowi, Akademii Medycznej, szpitali: wojskowego, MSW i kolejowego oraz dyrektorzy przedsiębiorstw zaopatrujących służbę zdrowia, czyli „Cefarmu” i „Cezanu”, a także przedstawiciele związków zawodowych.

Głównym tematem spotkania było przygotowanie do zimy, w szczególności zaś zaopatrzenie w leki, sprzęt medyczny, żywność, opał i środki czystości, tj. zabezpieczenie niezbędnego minimum gwarantującego właściwe funkcjonowanie szpitali.

## Sprostowanie

Wczorajszym numerze „GK”, na ostatniej stronie gazety ukazał się artykuł o dystrybucji towarów w naszym województwie. Niestety podana tam została mylna informacja, z winy nie dziennikarza, a korekty. Rejestracja kart na mięso trwać będzie od 10 grudnia br., a nie „do 10 grudnia”. Przepaszamy.

## Łatwiej wyrzucić niż dać na paszę dla świń!

Hucie. Teraz w hodowli pomagają jej zięć, pracownik MPK Lech Ostrowski, który zwrócił się do nas z problemem jak się okazało nie do zainwestowania. Chodzi o zlewki potrzebne do karmienia zwierząt. Tuzarnia ta zabiera odpady ze stółwki „Budostalu” nr 10. Kierownik tuzarni dał pisemne zezwolenie na odbiór ok. 3 tys. kg odpadów przez okres od 16 listopada do 15 marca. Sprawa wydawała się być załatwiona pomyślnie. Tuż jednak wzmieszał się dyrektor ds. żywienia „Budostalu” kategorii cznie odmawiający zakupu odpadów ze stółwki L. Ostrow-

## Gdzie kupić „humanę“?

Zgodnie z decyzją Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa Urzędu Miasta Krakowa w sprawie była oczywista. Ze tam ktoś nie ma innej możliwości zakupu mięsa i wędlin jak tylko w godzinach popołudniowych to niech nie kupuje w ogóle. Dla nich liczy się „dobry” pomysł i aby wyżyć na swoje. Przykro o tym piśnię, ale właśnie dzisiaj powinniśmy być skoniolidowani i jednocylni — nie powinniśmy tworzyć sztucznych podziałów nawet przy ladzie sklepowej. A szerząc się wokoło bezduszności i cwaniactwa należy jak najszybciej podjąć skrzydła.

(ML)

## Województwie. Niestety podana tam została mylna informacja, z winy nie dziennikarza, a korekty. Rejestracja kart na mięso trwać będzie od 10 grudnia br., a nie „do 10 grudnia”. Przepaszamy.

## Magdalena Link

Magdalena Link, 18.20 Poradnia zaufania 18.40 Klub seniora 19.00 KRONIKA 19.30 Dziennik telewizyjny 20.00 Droga do szkoły 20.10 Piosenki naszych sąsiadów 20.20 Droga do szkoły 20.30 Godzina reporterów 21.30 Droga do szkoły 21.35 24 godziny 21.45 Życie w koleje — magazyn komentarza 22.00 Teatr Telewizji — Tadeusz Różewicz — „Stara kobieta wysiaduje”. Reż. Kazimierz Braun

### TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. św. Duchy 1): A. Fredro: Wielki człowiek do małych interesów — 19.15. STARY JAGIELLOŃSKA 3: Wł. Krzemiński: Roman z wesołości — 19.15. BĄGATELA (Karmelicka 6): A. Mickiewicz: Kurhanek Maryli — 11.19.15. LUDOWY (os. Teatralne 34): J. Słowacki: Ksiądz Marek — 18. MUZYCZNY (Lubicz 48): E. Kallman: Księżniczka czardasza — 19.15. KINOTEATR ZWIĄZKOWY (Grzegorzewskiego): Jasoska 9: HOTEL „POD ROZĄ” (Floriańska): Recital Marka Grechuty z zespołem „Anawa” — 20.

Pozostałe teatry nieczynne.

### KINA

KIÓW (Kraśnicka 34): Człowiek z żelaza (pol. 12 lat) \*\*\*/0000 — 16, 19.15. KULTURA (Rynek Główny 27): Ebrah — półtor z głębin (jap. 12 lat) \*\*/10 — 10, 12, 14, 18, 20. MIKO (Dzierżyńskiego 5): Indeks (polski 13 lat) \*\*/1000 — 16, 19, 20. MIŁOŚĆ (Gardnia 18): Lubiz 6: Szal (ang. 13 lat) \*/0 — 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20. PODWAJSKIE (Komandosów): Gepar (ZSR, 15 lat) \*/00 — 14, 16, 17.20. WISLA (Oleandry 1): Nieustraszenie (jap. 18 lat) — 17, 19.15. WARSZAWA (Stradna 9): Wzrost i upadek (niemiecki 15 lat) — 15, 17, 19.15. WISLA (Oleandry 1): Wzrost i upadek (niemiecki 15 lat) — 15, 17, 19.15. WISLA (Oleandry 1): Wzrost i upadek (niemiecki 15 lat) — 15, 17, 19.15. WISLA (Oleandry 1): Wzrost i upadek (niemiecki 15 lat) — 15, 17, 19.15.

### RADIO

PROGRAM I na falach 1322 m

DZIENNIKI: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.30, 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

5.05 Złoty Studio. 5.40 Naukowy rolnikom. 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cierpięcy pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o. st. wód. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Muz. Mazowska Rawskiego. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Kom. energet. 13.01 Rybacka prog. pog. 13.06 St. Gama. 13.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 13.30 St. Rele. 13.35 Co jest granic? 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualn. 16.30 z polskiej muzyki rockowej. 17.10 Radiowe spotkanie. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Konkert widzenia. 20.05 Refleksje. 20.10 Konkert zyczeń. 20.40 Wiersze i piosenki wydziału artystów — Elbieta Stefanika-Lukowicz. 21.05 Kronika sport. 21.15 Komunik. Totalizat. Sport. 21.20 Konkert chłopiniowski. 22.00 z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 WOSP nr i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą. 23.00 Polmiki. 23.10 Aud. publicyst.

### co-gdzie-kiedy?

ŚRODA 9 GRUDNIA

Leokadii jutro Jutro

3.00: Wystawa „IX Spotkania Krakowski” (11—18). GALERIA ARKADY: (11—18). OSR. TEATRU CRICOT 2: (Kanonizacja 5): Wystawa „Artysty z kręgu teatru Cricot 2” i „Wystawa — lekтура partytur spektakli T. Kantor’a (11—17). PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa Czesława Kiebińskiego (10—17). SALON TSP (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa rysunków artystów z RFN (kolekcja galerii „Sohle 1” w Bergkamen (10—17). GALERIA „DESA” (Jana 3): Wystawa zegarów Roberta Kucyńskiego (12—19). GALERIA „ART” (Floriańska 34): Malarstwo Małgorzaty Wołak (10—18). GALERIA ZPAF (Anny 3): (10—18). GALERIA „PRZYMAT” (Łobzowska 3): Wystawa „Interpretacja dzieła sztuki” (10—18). GALERIA STU (al. Kraśnicka 16): Wystawa Lidii Wilk (10—14). KRAMY DOMINIANSKIE (Stolarska 9/10): Wyst. Ewy Krasińskiej — tkanina Jerzego Krasińskiego — Rzeźba (12—19). KDK „PALAC POD BARANAMI” (Rynek Gł. 27): Wystawa fotograf. Marka Norka „Wielopole, Wielopole” (8—21). Wyst. mal. E. Wabika (Galeria 2, 14—18). GAL. „FORUM” (Mikolajowska 2): Wystawa „Józef Piłsudski” (11—15). KLUB MPK (Mały Rynek 4): CZYTELNI (10—21). GALERIA: Wystawa rysunku i grafiki Romana Zielińskiego (11—18). KLUB MPK (pl. Centralny): CZYTELNI (11—20). GALERIA: Malarstwo Róży Rajczak-Czarnej (11—20). DOM POLONJI (Rynek Główny): (9—19). ŚRÓDMIEJSKI OSRODEK KULTURY (Mikolajowska 2): Wystawa: Józef Piłsudski (11—18).

PROGRAM II na falach 1368 KHz — na UKF 67.67 MHz — oraz dodatkowo na falach długiej 1500 mtr. (od 9.00—16.00).

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

13.00 „Gra kapela” — aud. dla kl. 13.30 Komunik. dla górników. 13.35 Czas dobrych gospodarzy. 13.51 Muzyka jakiej nie znamy. 14.10 Gospodarze problemy regionów. 14.30 G. Rossini — fragment opery „Tancredi”. 15.10 Magazyn dla działaczy. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 16.20 RTSS dla pracujących (Hist.). 16.35 Ludzie parli — sprawy partii. 17.00 W kraju spraw rodzinnych. 17.30 Problemy kultury fizycznej. 17.30 Szersza spojrzenie. 17.50 Utwory klasycznych dawnych mistrzów w nagraniu Z. Rużickowej. 18.05 Świat i my. 18.25 Plebiscyt St. Gama. 18.30 Echo dnia. 18.40 Kalejdoskop języczny. 19.30 Dzieła Tadeusza Bajdy. 20.10 Edward Grek — melodie elegijne op. 34. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.30 Liczba hiszp. 20.45 Lek. z. inc. 21.00 Konfrontacje z encyklopedią. 21.20 Wiersze śpiewane. 21.30 Inform. sport. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.00 Radiowe portrety pisarzy — Jan Józef Szczepański. 22.30 Wycieczka z reportażem: 1. Pierwsza audycja — K. Mellon. 2. „Sobie i tradycji werni”. — A. Słapczyński. 23.35 Muzyka na dobranoc.

## PROGRAM III UKF 66.80 MHz

12.05 w tonacji Trójką. 13.00 Powtórka z rozrywki. 14.50 Czyste radości mojego życia — 28. od. powieści Jana Smida (powt.). 14.00 Szuka skrzypcowej interpretacji Aurel Błaszczak. 15.25 Herbata przy samowarze. 15.25 „Tajemniczy ogór”. Tristana — gra z życia. 15.40 z archiwum wojskiej piosenki. 16.00 Jan Cielieński „Mistrzowie i koledy” (2). 16.15 Muzykobranie. 16.40 „W Kwiecieniu”. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Folk — muzyka wiojewódzka i poetów. 16.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Coda. pow. w wyd. dźwięk. T. Konwicki „Senik współczesny” — odc. 7. 19.05 Opera tygodnia Charles Gounod „Mireille” (opr. Wiktor Aleksander Bregy) (powt.). 19.50 „Ziły” — 4. odc. pow. L. Tyrmada. 20.00 Dym z papierosa. 20.30 Soliści orkiestry Nelsona Fiedka. 21.05 Blika z dźwięka — Halina Łukomska. 22.00 Fudka. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Laurent Voulyz. 22.15 Trzy kwadransy Jozaf. 23.00 Nowe wiersze czyta Tomasz Guziński. 23.05 Między dniami a snem.

## PROGRAM IV audycje lokalne Rozgłośni PR w Krakowie UKF 68.75 MHz

6.05 Moje lektury. 6.15 Zespół Jerzego Miliana. 6.30 Co niesie dzień (KR). 7.40 Piosenki Piotra Figla (stereo). 8.09 Poranna serenade (stereo). 9.05 Poranek w St. Gama (stereo). 9.30 „Opomies” — opow. i dw. Andriana. 10.20 Rupto Chapi — Zarzeka „La revoltosa” (stereo). 11.05 „Iłlada” frag. epeoi Homera. 11.25 Graja japoński laureaci VIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego (stereo). 12.05 Audycja dla wsi (KR). 12.30 Melodie Ludowe (KR). 12.25 Muzyka (stereo). 13.05 Na orkiestrę (stereo). 13.50 Rep. literacki. 14.10 Międzynarodowy Konkurs Chórów. 14.40 Skic do portretu — Paula Colana (stereo). 15.00 St. Gama w Stereo (stereo). 16.05 Dzieła Enescu (stereo). 17.00 Feniks — magazyn poświęcony odnowie zabytków (KR). 17.15 Trzy i falky (stereo). 17.30 „W obronie kraju” (KR). 18.15. Co niesie dzień (KR). 18.45 Jazowe spotkanie (stereo). 20.10. „Kamienie niebo” frag. pow. J. Krzyżtonia. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 22.05 St. stereo zaprasza (stereo). 23.30 Zabytki Warszawy — Teatr Polski. 24.00 Roman Waschko i jego płyty (stereo). 24.00 klasyczny muzyki jazzowej (stereo).

## INNE:

- PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-68 (8-15).
- Nowa Huta, Centrum C. bl. 8 (den), Długa 88, Pstrowskiego 84 (den), Kazimierza Wielkiego 117, Rynek Gł. 9 — tel. 55-51-90 (Pawilon). Rynek Gł. 42 (den). N. Huta, Centrum A bl. 4 (den).
- MYSLENICE (Rynek 10)
- SKAWINA (Ogrody 10)
- WIELICZKA (Boh. Wajszway 12)
- PROSZOWICE (1 Maja 51).
- SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 22-25-66 i 22-95-78 (15.30—23.00).
- CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST „POLMOZBYT” (al. Pokoju 81) — (ul. Pawia 8) — tel. 22-90-91 i 22-94-71 (8—16).
- OSRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ KUP „GROMADA” (Mały Rynek 3) — tel. 22-71-30 i 22-26-90 (7—18). NOWA HUTA (os. Zygody 7) — tel. 44-47-31 (8—18).
- POGOTOWIE TECHNICZNE tel. 48-00-44 (6—22).
- POMOC DROGOWA PZMOT. (al. Planu 6-letniego 134) — tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7—22).
- TELEFON DLA RODZICÓW — 22-02-16 (14—18).
- INFORMACJA KULTURALNA (Rynek Gł. 27) — tel. 22-44-02 (11—17).
- TELEFON ZAUFANIA: 38-71-37 (16—22).
- MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19).

## GAZETA KRAKOWSKA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redagują: Elbieta Dziwisz, Olgierd Jędrzejczyk, Wiesław Kolarz — z-ca sekretarza redakcji, Wiesław Kraj — z-ca sekretarza redakcji, Janusz Marcjan — z-ca redaktora naczelnego, Wiesław Merck — z-ca redaktora naczelnego, Ewa Owsiany, Władysław Penar — sekretarz redakcji, Jacek Palamara, Jerzy Piakarczyk, Andrzej Stankowski, Marian Szulc, Maciej Szumowski — redaktor naczelny — wraz z zespołem Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-980 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6 do 3, nr tel. 22-75 88, łączy ze wszystkimi działami ODZWIĘTA REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 8, II p. tel. 203-34, 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12, tel. 66-50 WAWŁAWA Krakowski Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie ul. Wiślna 2 DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Wielopole 1, Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków tel. 22-70 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

ISSN 0208-7693

### PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — Język polski, sem. 1 — „Powrót pośia” — komedia polityczna

6.30 TTR, RTSS — Matematyka, sem. 1 — Funkcja kwadratowa

9.00 Dla szkół — Chemia kl. 7 — Mieszanie a związek chemiczny

11.00 Dla szkół: Praca — technika, kl. 3 Wygodnie czytać

11.55 Dla szkół: Fizyka kl. 8 — Jak wędrują fony

13.30 TTR, RTSS — Język polski, sem. 3 — Bohaterowie Potopu — a jednak Kmicic

### 14.00 TTR, RTSS — Biologia, sem. 3 — Biocenozy i powiązania i współzależności w przyrodzie

15.55 NURT — Innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki — Częstość zdarzenia i jego prawdopodobieństwo

16.25 Program dnia

16.30 Dziennik

16.50 Dla dzieci: Sezam

17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka

17.30 Dom i my

17.40 Program publicystyczny

18.05 „Doktor” — czechosłowacka komedia filmowa —

### TV PROGRAM TELEWIZJI

ekranizacja opowiadania słowackiego pisarza Janka Janský’ego

18.50 Dobranoc

19.00 Z archiwum telekina — „Klub profesora Tutki” — „Profesor Tutka wyjaśnia sens tajemniczego rysunku” — „Profesor Tutka był dziennikarzem”, reż. A. Kondratyuk, w roli głównej — Gustaw Holoubek

17.45 Język francuski — lekcja 9

18.15—23.00 Telewizja Wrocław na antenie „dwojki”

20.15 „Polonia Restituta” (1) — polski film historyczny. Reż. Bohdan Poreba — wyst.: Krzysztof Chamiec, Józef Frydlewicz, Janusz Zakrzęski, Edmund Fetting i in.

22.05 Program publicystyczny

22.35 Dziennik

22.50 MW-2 na sucho — reportaż filmowy

PROGRAM II

17.45 Język francuski — lekcja 9

18.15—23.00 Telewizja Wrocław na antenie „dwojki”